№ 236 Rok XVI. Włocławek, piątek 14 października 1938 r. Cena 10 gr

RE[illegible]
W[illegible]
AD[illegible]
Pr[illegible]jska 20
Telefon № 11-60

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Ziarna zdrowe i plewy

Poznań, 13 października.

(s. z.) Wczorajszy radosny dzień w życiu Wodza Naczelnego, spędzony wśród hartownego ludu Śląska Zaolzańskiego, przepełniony manifestacjami i owacjami na Jego i armii cześć był wielkim i nie ostatnim wielkim dniem w Jego życiu. Wódz Naczelny w Kijowie też odbierał defiladę karnych szeregów armii polskiej. Radość rozpierać musiała żołnierskie serce Wodza. Wielkie i prawe dziedzictwo obowiązków przejętych po Komendancie pozwoliło Mu na wypowiedzenie doniosłych i o jak wielkim znaczeniu dla naszej rzeczywistości słów.

Wódz Naczelny odpowiadając na serdeczne i wzruszające powitanie przedstawiciela ziemi Śląska Odzyskanego, burmistrza Cieszyna, Halfara, stwierdził, że dni poprzedzające rozstrzygnięcie losów ziemi piastowskiej za Olzą dały nam okazję do wysnucia wniosków, że chwile te były dla Polski dniami rozeznania o skali niecodziennej. Jak żołnierz przed bitwą ogląda swoją broń, mówił Marszałek E. Śmigły-Rydz, tak Naród Polski przed wielkimi i ważnymi rozstrzygnięciami spojrzał po sobie „na swoją broń moralną". Stwierdził, jak jest uzbrojony moralnie na wielkie chwile. To baczne przyjrzenie się sobie pozwoliło nam na odróżnienie w swoich szeregach ziarna od plew. Naród „zobaczył co jest zdrowym ziarnem, a co plewą, co jest kruszcem twardym, a co gliną, która się rozsypuje między palcami".

Te właśnie rozeznania w ustach Wodza Naczelnego, wypowiedziane przed niecodziennym audytorium, w tak niezwykłej chwili, mają swój nader wielki ciężar gatunkowy.

* * *

Broń obejrzana przed bitwą wskazała nam wyraźnie jej usterki. Jesteśmy niedozbrojeni moralnie. I nie wstydzimy się tego powiedzieć. Ba, nie powstrzymamy się przed tym, by z tej konstatacji, tak autorytatywnie wypowiedzianej nie wyciągnąć wniosków najdalej idących.

Ze słów Wodza Naczelnego, wyraźnie i dobitnie mówiących o celowości odróżniania ziarna od plew w potencjale moralnym Narodu Polskiego wyciągnąć będą musieli naukę przede wszystkim ci, co jakąkolwiek w Polsce sprawują władzę. Opinia od dawna swoje prawdy, nie odbiegające od stwierdzeń Wodza, już głosi.

* * *

Władzę, jak mówił w niedawnym przemówieniu Wódz Naczelny, mamy w Polsce silną. Siła jej nie może być przez nikogo trwoniona. Siła tej władzy musi być taka, by jej działanie, obojętne przez jakie organy władzy jest wykonywana, nie była słabością wobec plew w Narodzie, by nie nastręczała szaremu obywatelowi wątpliwości, szacunek dla władzy rozmieniających na drobne.

Nadszedł czas, by mówić wyraźnie. Bez ogródek. Pora skończyć z czasami, w których każdy, co pomniejszy czy większy dygnitarz, na swój sposób sprawował łupkę jednania plew na użytek władzy, ziarna mającej reprezentować. Nie może być więcej od dnia wczorajszego rozdźwięków między słowami Wodza Naczelnego, tymi, które istotą swą trafiają do najgłębszych warstw siły narodowej, a tymi, co jej dobre imię, gwoli dziecinnie nieraz pozorowanych względów domorosłej polityki, kiepsko pozorowanej a swoiście i partykularnie pojmowanej racji stanu, rzucają na szalę wahania i rozsterek, lub z troski o własną skórę, przez źle pojęte zabiegi akwizycyjne, wysługują się kołtuństwu, terorowi słabości i niewiary.

Silna władza musi umieć znaleźć dla siebie posłuch i odzew w sercach tych przede wszystkim, co czują i myślą tak, jak mówi Marszałek Śmigły-Rydz.

Jej decyzje i jej imię nie może być dewaluowane przez żaden nierozważny krok. Poczucie siły władzy wstąpić musi we wszystkich, którzy tej władzy są ułamkowymi choćby piastunami. To jest konieczne, by słowa rozeznań Wodza Naczelnego wypowiedziane na cieszyńskim rynku nie trafiały w próżnię.

Alarm gotowości moralnej Narodu zorganizowany przed ostatnią i niedoszłą bitwą i słowa Wodza muszą dziś pozwolić każdemu, kto jakąkolwiek w imieniu Rzeczypospolitej władzę sprawuje na to, by umiał odróżniać ziarno prawdziwe od plew.

* * *

Nie jest silną władza, która toleruje na łamach prasy stronnictw politycznych, wspartych o plewy jedynie, bojkot choćby niemy, aktu o znaczeniu państwowym, jak wybory do parlamentu, która toleruje dyfamację wielkich dni narodu niosących wolność braciom z za Olzy, a tym mniej jest ona silna, jeśli jakiekolwiek jej organy na oczach szarego człowieka wspierają taką prasę płatnymi z kasy skarbowej inseratami.

Taka władza nie zdobędzie sobie szacunku obywatela. Tacy jej wykonawcy oddają Wodzowi Naczelnemu, troskającemu się o gotowość moralną Narodu usługi jaknajgorsze.

Praga sabotuje rokowania

Delegacja węgierska postawiła ultimatum

Budapeszt, 13. 10. (ATE).

Rokowania węgiersko-czesko-słowackie, które się rozpoczęły wczoraj o godz. 12 trwały do godz. 14.30.

Z komunikatu urzędowego wynika, że delegacja czesko-słowacka przedstawiła wobec niektórych postulatów węgierskich swe własne kontrpropozycje.

W godzinach popołudniowych obradowali rzeczoznawcy. Dziś o godz. 9 odbędzie się plenarne posiedzenie obu delegacji.

Sądząc z relacji korespondentów budapeszteńskich dzienników wieczornych, nastroje podczas rokowań komarneńskich są nadal optymistyczne, a z oświadczeń poszczególnych uczestników konferencji wnioskować można, że negocjacje kontynuowane są w atmosferze nawskroś przychylnej i przyjaznej.

Minister spraw zagr. Kanya oświadczył, że narazie nie może się jeszcze wypowiedzieć co do stanu rokowań, jednakże będzie mógł to już uczynić dziś przed południem.

Hr. Teleky zaznaczył, że obecnie rozmowy dotyczą już zagadnień konkretnych.

Premier słowacki T'so podkreślił okoliczność, że narady toczą się obustronnie w przyjaznym duchu.

Rusiński członek delegacji czeskosłowackiej Sidowsky oświadczył, że dzisiejsze negocjacje kontynuowane będą w atmosferze przychylnej.

Hr. Esterhazy, przywódca stronnictwa węgierskiego w Czechosłowacji zaznaczył, że nastroje są obustronne pełne ufności oraz że istnieje nadzieja, iż doprowadzą one do porozumienia.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wznowiono pertraktacje węgiersko-czeskie, przy czym delegacji czeskiej przewodniczył sekretarz generalny czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

W czasie tych rokowań ze strony czeskiej wysunięto propozycje, że strona czeska gotowa jest przyznać Węgrom, zamieszkałym na terenach czeskich autonomię. Gdy strona węgierska propozycje te, jako nie nadające się do dyskusji odrzuciła, delegat czeski wysunął następną propozycję jako „ostateczną granicę ustępstw" — odstąpienia Węgrom wyspy na Dunaju Czallo-Köz (Żitno-Ostrovky). Wówczas min. spraw zagr. Kanya oświadczył, że w tym stanie rzeczy dalsze pertraktacje uważa za bezcelowe. Delegacja węgierska oczekiwać będzie do jutra (tj. do czwartku) ostatecznej odpowiedzi w myśl postulatów węgierskich. Jeżeli do godz. 9 Węgry nie otrzymają zadawalającej odpowiedzi, zmuszeni będą dochodzić swych praw na innej drodze.

Wiadomość o taktyce zastosowanej przez stronę czeską w rokowaniach, które dotąd rozwijały się normalnie, wywołała w Budapeszcie oburzenie. Uważają, że strona czeska również w rokowaniach z Węgrami zaczyna stosować te metody zwlekania, które omal nie doprowadziły do zburzeń wojennych.

Wódz Naczelny do Ślązaków

Wczoraj podczas powitania Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza przez społeczeństwo Cieszyna na historycznym moście na Olzie Wódz Naczelny odpowiedział na mowę burmistrza Halfara następującymi słowy:

„Panie burmistrzu, Obywatele.

Jestem naprawdę głęboko wzruszony słowami, które Pan wypowiedział. Jestem tak wzruszony, jak wówczas, gdy słuchałem entuzjazmu głębokiej radości, która szła przez przestworza Polski w dniu, gdy żołnierz polski po raz pierwszy przekroczył ten most.

Ale poza radością, która jest i musi być z natury rzeczy w waszych sercach, napewno jest i duma z tego, że przetrwaliśmy jako twardzi, hartowni Polacy, którzy nie ugięli się, manifestując stale swoją wolę powrotu do Macierzy i to, że czują się Polakami i Polakami pozostaną.

W tym pierwszym dniu, gdy kraj wasz zaczął przechodzić pod władzę Polski, gdy okrzyk waszej radości rozlegał się szerokim echem po całej Polsce, każda łza, która płynęła po wzruszonym policzku waszym, wywoływała podobną łzę na bratnim policzku po tamtej stronie Polski.

Poza tym, że wracacie do nas, że przez to stajemy się silniejsi, przez to, że wykazaliśmy zdolność i sprawność, że wykazaliśmy siły sposobności tych wielkich dni odnieść jedną wielką korzyść. Teraz, jak żołnierz, kiedy do bitwy idzie, kiedy wie, że za chwilę stanie w obliczu niebezpieczeństwa, ogląda swą broń, patrzy, czy karabin ma nabity — tak samo i naród polski w owych dniach spojrzał po sobie na swoją broń moralną, rozejrzał się jak ma postąpić, zrobił apel swoich sił duchowych, swej wiary i woli.

Wtedy stwierdził w swej duszy zdrowy instynkt narodowy i państwowy, potrzebny każdemu narodowi i każdemu państwu, które chce się utrzymać na powierzchni życia międzynarodowego. Zobaczył, co jest zdrowym ziarnem, a co plewą, co jest kruszcem twardym, a co gliną, która się rozsypuje między palcami.

To jest ten wielki zysk poza innymi zyskami, który naród polski zdobył w tych dniach.

Kończę już moje słowa. Jeszcze raz wypowiadam głęboką radość, że mogę tu stanąć między wami i chcę jeszcze jedno stwierdzić: Do tych ostatnich dni, gdy my z Polski rozmawialiśmy z wami, mówiliśmy my i wy. Minęły te czasy. Nie ma już formy my i wy. Została ona złamana, skruszona, odrzucona precz. Teraz jesteśmy tylko my, wszyscy zjednoczeni, my, wszyscy mający swoim wysiłkiem i swoją pracą zrobić Polskę potężną i silną, żeby ją taką oddać pokoleniom następnym".

Zaolzie wita Naczelnego Wodza

Cieszyn, 13. 10. (PAT)

Na przyjęcie przyjeżdżającego na Zaolzie Marszałka Śmigłego - Rydza, na bogato udekorowanym peronie dworca wschodniego w Cieszynie ustawiła się kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą oraz oddział Legionu Zaolzańskiego.

O godz. 9,40 rozlega się komenda „prezentuj broń". Przy dźwiękach hymnu narodowego wjeżdża na dworzec pociąg specjalny. Z wagonu wysiada Naczelny Wódz.

Wraz z Panem Marszałkiem przybyli: szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, płk. Strzelecki, płk. Munnich, płk. Glabisz. Ponadto przybył dyrektor Mieczysław Lepecki z prezydium rady ministrów.

Pan Marszałek wita się z przybyłymi na jego spotkanie. Dowódca kompanii honorowej składa raport. P. Marszałek Śmigły - Rydz przechodzi dwukrotnie wzdłuż frontu kompanii honorowej. Sztandar pochyla się przed wodzem, orkiestra gra hymn narodowy.

Następnie Pan Marszałek w towarzystwie gen. Bortnowskiego wsiada do otwartego samochodu, witany burzliwymi okrzykami przez licznie zgromadzoną przed dworcem publiczność i obrzucony kwiatami. Formuje się długi szereg samochodów, które przesuwają się wolno między szpalerami formacji obrony narodowej, prezentującej broń. Z za kordonu żołnierzy sypie się deszcz kwiatów. Wzdłuż całej trasy tłumnie ustawiona publiczność wznosi entuzjastyczne okrzyki. Przy moście nad Olzą, który tak niedawno jeszcze rozdzielał miasto i tworzył sztuczną granicę, ustawiono wspaniałą bramę triumfalną.

Pod bramą oczekuje przybycia Naczelnego Wodza burmistrz połączonego Cieszyna Halfar, starosta cieszyński Klaczkowski, starosta frysztacki dr Wolf oraz liczne delegacje związków i stowarzyszeń Polaków z Zaolzia.

W chwili, gdy Marszałek Śmigły - Rydz wysiadł z samochodu, podszedł do niego burmistrz Halfar, aby w imieniu ludności połączonego Cieszyna powitać Wodza tej armii, której Śląsk Zaolzański zawdzięcza swe wyzwolenie.

Defilada przed Marszałkiem

Następnie Marszałek wszedł na trybunę, aby przyjąć defiladę. O godz. 10 przed trybunę Marszałka podjechał konno gen. Abraham, meldując gotowość wojska do defilady. Gen. Abraham staje konno po prawej stronie trybuny. W oddali ukazały się pierwsze szeregi Legionu Zaolzia, pod dowództwem płk. Zycha. Na czele maszeruje grupa bojowców, dalej młodzież akademicka, uczniowie gimnazjów obok starych, w pracy i walkach posiwiałych górników i hutników z ładownicami u pasów i karabinami w dłoniach. Za nimi wkracza piechota. Przechodzi kompania za kompanią, batalion za batalionem, pułk za pułkiem. Sztandary bojowe skłaniają się nisko przed wodzem. Tłum ogarnia nieopisany entuzjazm. Od ciemnych mundurów żołnierzy odbijają barwne plamy kwiatów, którymi ludność cieszyńska przystroiła maszerujące oddziały. Karabiny maszynowe, samochody sanitarne, wozy — zarzucone kwiatami. Prawie godzinę szła piechota.

Z oddali nadlatują skoczne dźwięki orkiestr. Po chwili ukazują się na wspaniałych koniach barwne zespoły orkiestr kawalerii. Barwny wspaniały widok wzbudza w tłumie nową falę entuzjazmu i zachwytu. Po raz pierwszy świeżo odzyskana część miasta Cieszyna widzi ułanów polskich, gdyż w momencie wkraczania wojsk polskich do Cieszyna kawaleria polska udziału nie brała. Tętent kopyt końskich po ulicach Ciszyna miesza się potężnym warkotem licznych eskadr samolotów bojowych. Wszędzie głowy zwracają się ku przodowi, śledząc manifestację polskiej floty powietrznej. Wreszcie przychodzi brygada kawalerii. Następuje krótka przerwa, konieczna dla przygotowania defilady artylerii i brygady zmotoryzowanej.

U wylotu mostu ukazują się wspaniałe, okryte pianą, konie, ciągnące jeszcze i działa. Od wstrząsów stalowych kół artylerii po bruku drżą cieszyńskie mury. Przechodzi artyleria lekka, ciężka, zwinne działka przeciwpancerne i po chwili entuzjazm tłumu dochodzi do zenitu. Wzmagająca się wrzawa i huk motorów zwiastują defiladę brygady zmotoryzowanej. Wyłaniają się zwinne tankietki, ciężkie czołgi. Dalej idą oddziały piechoty zmotoryzowanej, po czym nową falą entuzjazmu witają Ślązacy zmotoryzowaną artylerię. Wreszcie defiladę zamykają przytłaczające swoim ogromem, ciągnione przez traktory, potężne działa artylerii najcięższej.

Gen Abraham podjeżdża do Marszałka Śmigłego - Rydza i melduje mu, iż defilada skończona.

W Bystrzycy i Jabłonkowie

O godz. 14 p. Marszałek Śmigły - Rydz w towarzystwie gen. Bortnowskiego udał się samochodem na objazd południowej części powiatu cieszyńskiego.

Program przewidywał zatrzymanie się w Bystrzycy, Jabłonkowie, Mostach i Łomnej, jednak zgromadzona licznie w innych wsiach i osadach ludność, pragnęła powitać Naczelnego Wodza, kilkakrotnie zatrzymywała samochód Marszałka.

W Gieborach, Oldrzychowicach, Wędryni i innych miejscowościach zgromadzone tłumy ludności i młodzieży szkolnej obrzuciły samochód Marszałka kwiatami, wznosząc na jego cześć gromkie okrzyki.

W Bystrzycy, koło bramy triumfalnej zgromadziły się oddziały Legionu Zaolzańskiego, sokolstwa, harcerzy i członkowie organizacyj społecznych. Wzdłuż całej drogi stały w szpalerach dzieci szkolne, które powiewały chorągiewkami o barwach narodowych, wznosząc okrzyki na cześć Marszałka. Do Pana Marszałka przemówił imieniem ludności ks. pastor Karpecki, który przypomniwszy rzucone przez Marszałka hasło: „Podciągnięcia Polski w zwyż", zapewnił go, że ludność Bystrzycy obecnie z większą jeszcze energią będzie pracowała dla dobra Rzeczypospolitej.

P. Marszałek, ściskając dłoń ks. Karpeckiego, zaznaczył, że w ten symboliczny sposób ściska wszystkie rzetelne dłonie tutejszych obywateli.

Głęboko wzruszyła Pana Marszałka 5-letnia Halinka Niedobówna, która, płacząc z radości, iż dane jej było w imieniu dziatwy polskiej powitać Pana Marszałka, wręczyła mu wiązankę kwiatów. Marszałek serdecznie uciskał dziecko.

W dalszej drodze do Jabłonkowa zastępy młodzieży szkolnej z chorągiewkami i kwiatami oraz tłumy ludności i banderie góralskie witały Pana Marszałka w Gródku i Nawsiu.

U wylotu ulicy, prowadzącej na rynek jabłonkowski, na bramie triumfalnej widniał napis „Witaj Wodzu, Oswobodzicielu Śląska Zaolzańskiego".

Pan Marszałek przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem ustawionej na rynku kompanii honorowej, po czym podszedł do zebranych opodal przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Ludność Jabłonkowa całe bukiety rzucała pod jego stopy. Okrzyki nie ustawały do chwili, gdy zabrał głos burmistrz Jabłonkowa Paszek, który zameldował p. Marszałkowi, że ludność Jabłonkowa uchwaliła uprosić Naczelnego Wodza o łaskawe zezwolenie na nazwanie jednej z głównych ulic miasteczka jego imieniem.

Z rynku Dostojny Gość przeszedł pieszo do domu, w którym w r. 1914 mieszkał Marszałek Piłsudski. Na domu tym wmurowana jest tablica pamiątkowa, a przed nią ustawiono dziś honorową wartę sokołów i harcerzy. Marszałek Śmigły - Rydz złożył pod tablicą wiązankę kwiatów z szarfami o barwach narodowych i orderu Virtuti Militari, po czym wpisał się do księgi pamiątkowej i zwiedził wnętrze domu, oprowadzany przez syna właścicielki, obecnie oficera wojsk polskich.

Wsiadającego do samochodu Marszałka, zebrane w szpalerach tłumy ludności żegnały burzliwą owacją.

W Trzyńcu

Na zakończenie pierwszego dnia pobytu na Śląsku Zaolzańskim p. Marszałek Śmigły - Rydz udał się o godz. 21 do Hut Trzynieckich.

P. Marszałka powitał przy wejściu do huty krótkim przemówieniem burmistrz m. Trzyńca p. Kajzer, dziękując p. Marszałkowi za decyzje, które przywróciły wolność Śląskowi Zaolzańskiemu i doprowadziły do połączenia z macierzą.

P. Marszałek w odpowiedzi podkreślił, iż jest przekonany, że Ślązacy potrafią odzyskaną wolność wykorzystać dla tym większej pracy dla dobra Ojczyzny.

Zmiany w dyplomacji

Francois Poncet ambasadorem przy Kwirynale

Paryż, 13. 10. (PAT)

Cała prasa omawia przesunięcia w dyplomacji francuskiej, które mają być zatwierdzone na najbliższym posiedzeniu rady ministrów.

„Petit Parisien" twierdzi, że nominacja dotychczasowego ambasadora w Berlinie Francois Poncet na stanowisko ambasadora przy Kwirynale jest przesądzona. Następcą amb. Poncet w Berlinie będzie jednak nie ambasador w Warszawie Leon Noel — jak przypuszczano powszechnie — lecz obecny ambasador w Moskwie Coulondre.

„L'Oeuvre" dowiaduje się, że placówkę moskiewską opróżnioną na skutek przeniesienia amb. Coulondre do Berlina obejmie dotychczasowy ambasador przy czerwonym rządzie hiszpańskim Labonne.

„Epoque" wyraża przypuszczenie, że ambasador Francois Poncet będzie przeniesiony do Rzymu dopiero za kilka miesięcy po zakończeniu prac związanych z wprowadzeniem w życie układów monachijskich. Do Rzymu zostanie natomiast wysłany b. minister wojny i marynarki Francois Pietri, znany parlamentarzysta. Będzie on mianowany ambasadorem w misji nadzwyczajnej i nie złoży swego mandatu do Izby Deputowanych. Według obowiązujących przepisów parlamentarzysta wysłany w charakterze ambasadora nadzwyczajnego musi najpóźniej po upływie sześciu miesięcy od tej nominacji złożyć mandat lub też powrócić do pełnienia swych obowiązków

Rekonstrukcja rządu brytyjskiego

nastąpi w przyszłym tygodniu

Londyn, 13. 10. (ATE)

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że w najbliższym czasie **ma nastąpić rekonstrukcja gabinetu angielskiego.** Premier Chamberlain, który wyjechał do Szkocji, aby dokończyć urlopu, przerwanego w połowie września i który miał powrócić do Londynu w końcu bm. oczekiwany jest w stolicy w poniedziałek, dnia 17 bm.

Według kursujących pogłosek **rekonstrukcja gabinetu nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.**

Ustąpić mają z powodu złego stanu zdrowia lord prezes rady tajnej lord Hailsham i lord kanclerz lord Maughan, poza tym wakuje teka pierwszego lorda admiralicji po ustąpieniu min. Duff Coopera. Wymieniane jest m. in. nazwisko b. min. Edena.

Rząd Rusi Podkarpackiej obejmuje władzę

Praga, 13. 10. (PAT).

Autonomiczny rząd Rusi Podkarpackiej opuścił wczoraj w południe Pragę, **udając się samolotem do Uzhorodu, celem objęcia władzy**

Pozostał jedynie minister Baczyński, który wszedł w skład delegacji czechosłowackiej do rokowań z Węgrami i odleciał do Komarna.

Jak się dowiadujemy z kół karpatoruskich, **napięcie polityczne na Rusi Podkarpackiej doszło ostatnio do takiego stanu, że na parę dni przed ukonstytuowaniem się rządu autonomicznego czołowym osobistościom obecnego gabinetu groziło aresztowanie.** Jeden z karpatoruskich mężów zaufania premiera Brody, niejaki Gierowski, który w swoim czasie przybył ze słowacką delegacją amerykańską wspólnie z Hledko do Czechosłowacji, w okresie najwyższego napięcia między Pragą i Uzhorodem, został aresztowany i zwolniony dopiero na skutek interwencji posła jugosłowiańskiego.

Jak się dowiadujemy dalej, nowy **rząd Rusi Podkarpackiej nosi się z zamiarem przeprowadzenia rugów wśród znienawidzonych przez ludność karpatoruską urzędników czeskich i obsadzenia stanowisk wyłącznie osobami narodowości ruskiej.**

Drugim zadaniem nowego rządu, powierzonym jednemu z członków rządu z tytułem ministra pełnomocnego p. Fenosik, będzie uregulowanie sprawy **spornego terytorium pomiędzy Rusią Podkarpacką a Słowaczyzną.** Żądania ruskie sięgają aż do linii granicznej: od północy przez Bardiow, Preszow, Koszyce, na południe zaś: linią etnograficzną wzdłuż Cieplice, Koszyce, Trebiszow, obejmując obszar od 8 do 10 tysięcy kilometrów kwadratowych. Teren ten znajduje się na terytorium słowackim i nie ulega wątpliwości, że żądania karpatoruskie napotkają na zdecydowany sprzeciw czynników słowackich. Tego rodzaju żądania ze strony Rusi Podkarpackiej nie zapowiadają bynajmniej harmonijnego rozwoju dalszych wewnętrznych stosunków w republice.

Wrzenie na Rusi Podkarpackiej

Akcja terorystyczna wzmaga się

Budapeszt, 13. 10. (PAT).

Węgierska agencja telegraficzna donosi z Satoraljaujheli: Uchodźcy z Rusi Podkarpackiej i rejonu Beregszasz stwierdzają, że ludność karporuska oraz liczne grupy ludności węgierskiej na pograniczu w ostatecznym zniecierpliwieniu i rozgoryczeniu przeciwko Czechom podjęły szeroką akcję sabotażową, przy czym akty terroru są na porządku dziennym.

W ostatnich dniach zniszczono w kilku miejscach tor na linii kolejowej Beregszasz — Batyu i wysadzono w powietrze most kolejowy na rzece Borsawa, który wznosi się na znacznej wysokości nad rzeką i jest bardzo trudny do naprawienia. Napaści na czeskich strażników kolejowych mnożą się. Na obszarze Rusi Podkarpackiej rozrzucane są liczne odezwy, wzywające ludność do niepłacenia podatków i organizowania demonstracyj. Luźne grupy, uzbrojone w strzelby myśliwskie, rewolwery oraz karabiny, odebrane Czechom, zatrzymują pociągi, skąd każą wysiadać żołnierzom i rozbrajają ich. Ostatni tego rodzaju wypadek zdarzył się wczoraj pomiędzy Homok a Beregszasz.

W kilku miejscowościach ludność wywiesiła flagi o węgierskich barwach narodowych, czemu sprzeciwiła się w sposób brutalny przybyła na samochodach ciężarowych żandarmeria czeska. Przy rozpraszaniu tłumów pobito i poraniono wiele kobiet i dzieci.

W ostatnich dniach w rejonach pogranicznych można było wielokrotnie słyszeć gęsty ogień karabinów maszynowych i daleki huk armat. W nocy widzi się często łuny pożarów. W miastach pogranicznych po stronie czeskiej większość świateł jest pogaszona. W Beregszasz nocami nie widać ani jednego promyka światła.

Zezem

Taką jest Francja!

Dyplomacja francuska odczuwa potrzebę wytłumaczenia się przed narodem francuskim i światem i wykazania, że nie ona winna temu, co się stało. Wszystkiemu winna ... Polska. Tak! Polska winna, gdyż nie chciała przyjąć roli, jaką Francja nam łaskawie wyznaczyła: roli obrońcy... Czechosłowacji. Francja chciała ratować Czechosłowację. Francja chciała się bić w obronie Czechosłowacji do ostatniej kropli krwi ostatniego... Polaka. A Polska powiedziała: nie. Czyż to nie oburzające? Nawet bardzo.

To też Francja — zwłaszcza Francja czerwona i masońska — jest ogromnie wzburzona i oburzona na „niewdzięczną" Polskę. Grozi nam — o, biada! — zerwaniem sojuszu. Aby nas ukarać — ofiarowuje Rzeszy... Pomorze. Mści się nawet na Bogu ducha winnych robotnikach polskich, swoją ciężką, czarną pracą wzbogacających Francję.

Czytaliśmy ostatnio listy trzech rodaków pracujących w kopalniach francuskich. Są one pełne goryczy. Jeden z nich pisze:

„Pracuję tu przeszło 18 lat. Miałem lepszą pracę w Nadrenii, którą musiałem opuścić dlatego, że pracowałem tam dla Francji podczas okupacji. Takich jak ja było wielu. Obiecywano nam złote góry. Nie oczekiwaliśmy nagrody uważając, że to, co robimy dla Francji, robimy dla Polski. Naturalnie wnet zapomniano o wszystkich obiecankach. Dano nam tu (we Francji) pracę w kopalni, ale nie było to żadną łaską. Poprostu potrzebowano nas. Nie chwaląc się mogę powiedzieć, że takich górników jak my jesteśmy Francja nie miała nigdy. Myśmy nauczyli Francuzów, jak należy pracować w kopalniach, jak racjonalnie wydobywać węgiel, jak unikać katastrof. Śmiało można powiedzieć, że górnicy polscy ogromnie wzbogacili Francję. W nagrodę za to nazywa się nas teraz „boszami" i prześladuje na każdym kroku. Najgorsi to „czerwoni". Mój kolega F... który bronił stanowiska Polski w sprzeczce z „towarzyszami", został przez nich tak pobity, że leży ciężko chory. Taki los spotkał niejednego. Spotykają nas też szykany ze strony władz. Gdyby nie to, że nas potrzebują, że bez nas górnictwo francuskie nie może się obejść, pewnie, kazano by nam wynosić się do „zdradzieckiej" Polski. Róbcie coś, abyśmy mogli wrócić do ojczyzny. Ja wrócę napewno może jeszcze w tym roku. Wolę jeść w Polsce czarny suchy chleb, niż tutaj biały z masłem. Przykro mi wracać po tylu latach pracy dla obcych, ale chcę umrzeć w Polsce i być pochowanej w naszej świętej ziemi polskiej, a nie tu. Bo choć to niby kraj zaprzyjaźniony, to pod pewnymi względami nam tu gorzej, niż w Niemczech."

Takie same skargi zawierają inne listy z Francji.

Tak to Francja pojmuje... honor?

Przepraszamy: to nie Francja, ta prawdziwa Francja tak postępuje, a jeśli — to dlatego, że ją okłamują, podjudzają żydzi i masoni.

Trzeba wiedzieć, że przeważająca część prasy francuskiej opanowana jest przez masonerię i żydostwo, a oba te czynniki zieją nienawiścią ku Polsce za to, że nie chciała się skrwawić w ich interesie. Oni to wytwarzają we Francji tak zwaną opinię publiczną, one też mają niemałe wpływy w dyplomacji francuskiej.

Honor prasy francuskiej ratują takie dzienniki jak „Action Francaise" i „Le Matin". Ostatni dał świadectwo prawdzie: że Polska zawsze była i jest wierną sojuszniczką Francji, jedyną, na którą Francja naprawdę liczyć może. Na dowód „Le Matin" w numerze z dn. 2-go października przytoczył taki fakt:

„Gdy powstał alarm 7 marca 1936 r. (zajęcie Nadrenii przez Niemcy), dwa tylko były kraje w Europie środkowej, które spontanicznie i natychmiast zawiadomiły Francję, że w razie wybuchu wojny gotowe są przyjść jej z pomocą zbrojną. Te dwa kraje to były: Jugosławia i Polska.

„P. Beck, polski minister spraw zagranicznych dodał do tego oświadczenia: — Bardzo możliwe, że jutro podam się do dymisji, gdyż jestem pułkownikiem i moje miejsce będzie w armii...

„Tymczasem Czechosłowacja, gdy ją zapytano jakie zajmie stanowisko, odpowiedziała po prostu — do czego miała zresztą zupełne prawo — że zastosuje się do postanowień paktów z r. 1924 i 1925, które przewidywały przede wszystkim zaczerpnięcie opinii Ligi Narodów. Dopiero gdyby Liga Narodów wypowiedziała się w tej sprawie po uruchomieniu swego mechanizmu prawniczego, wówczas dopiero Czechosłowacja by działała.

„Powyższe fakty zostały stwierdzone przez senacką komisję, która liczy w swym gronie nie tylko byłego prezydenta Republiki, byłych premierów i byłych ministrów, ale także stenografów i archiwa.

„Można, jeśli to jest konieczne, udać się do nich..."

Czy Francja postąpiłaby tak samo w stosunku do Polski? Pragniemy, ale nie możemy wierzyć w to. **Zag.**

Płk. B. Miedziński o roli inteligencji polskiej

Poznań, 13. 10.

Pojęcie „inteligencji" nie daje się zamknąć w ciasnych ramach klasowych i stanowych. Mówimy bowiem równie dobrze o „inteligencji włościańskiej" czy „inteligencji robotniczej", jak i o inteligencji urzędniczej, inteligencja wolnych zawodów.

Nie ma zatym ani schematu ani doktryny, w którą dałoby się zawrzeć pojęcie: „inteligencja".

A jednak właśnie ono wyciska bardzo silne piętno na życiu publicznym, odgrywa w nim bardzo wybitną rolę. Tak było zawsze i tak jest i obecnie. Dziełem inteligencji starej Grecji były pierwsze „prawa Solona", reformy Peryklesa. I dotąd poprzez starożytność, średniowiecze i czasy nowożytne wnosi inteligencja do życia zbiorowego narodów i państw czynniki na wskroś twórcze, stwarzające nowe wartości

O roli polskiej inteligencji w chwili obecnej, o jej zadaniach, mówił właśnie jeden z jej najwybitniejszych przedstawicieli, pułkownik Bogusław Miedziński. Na publicznym zebraniu przedwyborczym podał bardzo trafną charakterystykę:

„Jesteśmy — mówił — klasą posiadającą.... głowy na karku. Jesteśmy klasą pracującą... tymiż głowami. Ten nasz majątek i nasze narzędzia produkcji nie dadzą się uspołecznić i upaństwowić; zawsze pozostaną naszą prywatną własnością. Nie tworzymy osobnej klasy, nie żądamy dla siebie ani przywilejów ani dyktatury. Ale jesteśmy wszędzie, gdzie się coś tworzy, organizuje, buduje".

Prawdziwość tej charakterystyki widzimy w całej pełni, gdy retrospektywnie spojrzymy w naszą niedawną przeszłość, we wszystkie poczynania na przestrzeni stulecia niewoli celem odbudowy własnej państwowości. Od Tadeusza Kościuszki do Józefa Piłsudskiego — obu wyszłych z inteligencji ziemiańskiej — poprzez prezydenta Dekerta, Franciszka Smolkę — obu z inteligencji mieszczańskiej — widzimy ponadklasową, wyzwalającą się ciasnych doktryn partyjno - stanowych pracę inteligencji, pracę we wszystkich dziedzinach życia publicznego: pracę Czackiego nad szkolnictwem, pracę Staszica nad pierwszymi formami spółdzielczości, pracę Prądzyńskiego nad teorią wojskowości, pracę Lubeckiego nad gospodarczym rozwojem, pracę Stefczyka nad samorządem gospodarczym ludu wiejskiego itd.

Dopiero ta praca ludzi „posiadających głowy na karku" stwarza możliwości rozwoju dla fundamentów, na których opiera się byt państwa, t. j. „szerokiej masy robotników i włościan" — jak te warstwy społeczeństwa słusznie ocenia deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nasza społeczna struktura wznosi się na tych fundamentach. To jest niewątpliwe. Ale również jest niewątpliwe, że — jak to ostatnio wyraził pułk. B. Miedziński — inteligencja, „rekrutując się ze wszystkich warstw i stanów, nie zrywając z nimi głębokich więzów i zadzierzgnięć, słuchając wiernie głosu instynktu narodowego", ma właśnie teraz, w momencie tak ważnym, jaki przeżywamy, specjalną rolę: zdrowy instynkt narodowy „zamienić w świadome działanie i wyprowadzić na twardą drogę realizacji".

Do tej roli właśnie przede wszystkim nadaje się — inteligencja zawodowa. Właśnie dlatego, że jest — ponadklasowa; właśnie dlatego, że wywodzi się z synów chłopów, rzemieślników itd. — zna zatym potrzeby wszystkich warstw, właśnie dlatego, że umie się wznieść ponad ciasne schematy i niemniej ciasne doktryny; i właśnie dlatego, że jest zdolna — jak to zawsze w zwrotnych momentach wykazała — do łączenia się w imię wyższego dobra, w imię racji stanu, w imię interesu powszechnego, ogólnego, nadrzędnego.

Kiedyż, jak nie teraz właśnie, ma nasza inteligencja zawodowa sposobność wykazania wszystkich swych twórczych cech? Zamanifestowania swej bezklasowości i bezinteresowności? Teraz, gdy jesteśmy świadkami i uczestnikami tak ważnych przemian, dokonujących się na świecie i ich odblasków na nasze stosunki.

Są wśród nas tacy, którzy powiadają naszej inteligencji, by właśnie w tych przełomowych czasach dzieliła się wedle takich czy innych doktryn partyjnych, takich czy owakich schematów politycznych, takich czy innych klasowych rozgraniczeń. Są tacy, którzy kuszą naszą inteligencję do — pasywności, do zaszycia się w pielesze domowe właśnie w momencie, gdy mamy stworzyć nowy aparat prawodawczy.

Inteligencja jednak, która ma u nas chlubną tradycję, że zawsze i wszędzie była tam, gdzie się „tworzy, organizuje, buduje" — od utworzenia Komisji Edukacyjnej i Konstytucji 3-go Maja po utworzenie Legionów, organizację i budownictwo wskrzeszonej Polski. — uodporniona jest jednak na te głosy, nawołujące ją do pasywności i odpowie na nie tak, jak tradycja polskiej inteligencji nakazuje: czynnym i powszechnym współudziałem w każdym akcie państwowej i narodowej wagi — a więc również i pozytywnym stanowiskiem wobec tak pozytywnego, z punktu widzenia interesu państwowego i narodowego, aktu, jakim jest wybór izb ustawodawczych. (i)

GŁOSY I ODGŁOSY

P. P. S. i Zaolzie

P. P. S. ogromnie boleje nad „tragedią Czechosłowacji", tej ostoi „demokracji" w sercu Europy.

Przede wszystkim: Nie może być mowy o „tragedii Czechosłowacji", a tylko o tragedii Czechów. Polacy, Słowacy, Niemcy i Węgrzy wcale nie odczuli tej tragedii: płaczą, ale z radości, że odzyskali wolność.

Po wtóre: „Ta „ostoja demokracji" gnębiła mniejszości narodowe w sposób wcale a wcale niedemokratyczny. W Czechosłowacji istniała faktyczna demokracja obyczajowa, ale nie polityczna.

Lecz Czechosłowacją rządził socjalista Benesz — i dlatego P. P. S. tak boleje nad rozkładem tego zlepku państwowego. Dlatego też P. P. S. ogromnie gniewała się na ... Polskę, za to, że „pomaga" Niemcom, żądając zwrotu Zaolzia. Lecz obecnie, gdy Zaolzie mimo P. P. S. wróciło do Polski, usiłuje ona zdyskontować ten fakt na swoją rzecz.

Spryciarzom z P. P. S. udało się nakłonić p. Augustyna Menonera, działacza robotniczego z Zaolzia, do udzielenia organom P. P. S. wywiadu, w którym rzekomo powiedział:

„Uważaliśmy się zawsze za część składową całego polskiego ruchu socjalistycznego, zorganizowanego w P. P. S.

P. P. S. pomagała nam w naszej pracy i otaczała nas najczulszą opieką (podkreślenia nasze — red.). Kilka razy w roku odbywały się w Warszawie konferencje między delegacją P. S. P. R. a C. K. W."

Z całej tej robótki bije chęć wykazania, że powrót Zaolzia — to zasługa P. P. S., bo ona otaczała robotników polskich za Olzą „najczulszą opieką", dzięki czemu dochowali wierności Polsce.

Co za tpuet! Iście... żydowski.

Komentując owe usiłowania socjalistyczne, „Gazeta Polska" pisze:

„Zasługi położone koło wyzwolenia Zaolzia przez Polską Socjalistyczną Partię Robotniczą ziemi zaolzańskiej są niewątpliwe. Chylimy przed nimi czoła, tak samo jak chylimy go przed wszystkimi innymi ugrupowaniami polskimi, które ramię przy ramieniu, wspólnymi siłami, zjednoczone w Komitecie Porozumiewawczym, podjęły nierówną walkę z czeską przemocą.

Bardzo poważne natomiast wątpliwości budzi w nas owa „pomoc" i „najczulsza opieka" jaką walkę tę miała „otaczać" P. P. S., a zwłaszcza redakcja „Dziennika Ludowego".

Będziemy wdzięczni redakcji tego pisma, jeśli wskaże bodaj jedną notatkę zamieszczoną w czasie od 1 stycznia do 1 października roku 1938, w której by redakcja tego pisma informowała swych czytelników o walce toczonej przez robotników zaolzańskich z terrorem czeskim, nie mówiąc już o słowie zachęty do tej walki.

Twierdzimy z góry, że notatki takiej nie było. Były natomiast i to liczne wzmianki, wskazujące że redakcję tego pisma gniewało i to bardzo, poruszanie tego tematu przez inne organy prasy polskiej.

Obecne ubieranie się P. P. S. w piórka obrońców ludu śląskiego i powoływanie na stanowisko sprzed laty 20 czy 15 czyni bardzo niesmaczne wrażenie."

Czesi dążą do ugody z Niemcami?

W jakim kierunku pójdzie polityka zagraniczna Czechosłowacji? Z kim będzie szukała współpracy? — Na pytania te praski korespondent „Kuriera Warszawskiego" odpowiada:

„Z dotychczasowych wynurzeń polityków i prasy sądząc, nie na Zachodzie. Wczorajszy nieprzyjaciel może się stać już jutro, jeśli nie przyjacielem, to dobrym współpartnerem. I choć to zakrawa na paradoks, po katastrofie, której bezpośrednim sprawcą jest nie kto inny, jak Niemcy, Czechosłowacja gotowa jest podać dłoń do zgody właśnie Niemcom. Poniechana przez przyjaciół, pójdzie teraz z nieprzyjacielem. Otrzeźwiona z reszty sentymentów „braterstwa dusz", czy też „pokrewieństwa kultury" z Francją, szuka zbliżenia z partnerem, który okazał przewagę siły. „Francja dzisiejsza, to nie Francja z r. 1914, ani nawet z r. 1918. Francja zeszła dziś do roli mocarstwa drugorzędnego, chroniona protektoratem brytyjskim, zagrożona przez Niemcy, Włochy, Hiszpanię! Addio wielka Francjo!" — piszą z rozgoryczeniem „Lidove Noviny". „A tymczasem Hitler zwycięża, wygrywając jedną bitwę po drugiej bez wystrzału!"... Czechosłowacji nie pozostaje nic innego, czy chce, czy nie chce, jak pójść z tym, kto posiada większą siłę i decyzję — nie pozostaje nic innego, jak ugoda z Niemcami..."

W Pradze podobno poważnie rozpatruje się niemiecką propozycję unii celnej i... monetarnej z Rzeszą. Byłoby ta równoznaczne niemal z wcieleniem Czech do Rzeszy.

Czy to leży w naszym interesie? Sądzimy, że nie. Wprawdzie nie bez racji dowodzi „Słowo", że nowa Czechosłowacja byłaby raczej sojusznikiem kłopotliwym, bo takim, którego trzebaby bronić, ratować. Lecz mimo to uważamy, że polityka polska nie może przejść do porządku nad głosami stwierdzającymi, iż powstają pewne możliwości porozumienia Polski z Pragą.

„Stanowisko Polski — donosi korespondent „Kuriera Warsz." — wywołało tu wzburzenie wielkie, lecz raczej przelotne i znacznie mniejsze, aniżeli zachowanie się Francji i dotyczące raczej formy, niż treści żądań polskich. Po pierwszej fali oburzenia przyszły refleksje spokojniejsze, rozległy się nawet głosy, „że lepiej oddać kawałek ziemi słowiańskiej bratu słowiańskiemu, aniżeli Niemcom." Dziś już szerokie masy społeczeństwa czeskiego pragną rychłej zgody z Polską."

Akcja ukraińska w Rumunii

Bukareszt, 13. 10. (PAA)

Koła ukraińskie w Rumunii rozwijają ożywioną działalność przeciwko przyłączeniu Rusi podkarpackiej do Węgier. Dla odpowiedniego urobienia opinii rumuńskiej wysuwa się m. in. argument, że wcielenie Rusi podkarpackiej do Węgier może ożywić węgierskie tendencje rewizjonistyczne w odniesieniu do Siedmiogrodu, który z trzech stron objęty będzie granicą węgierską. Celem całej tej akcji jest wywołanie w Rumunii nastrojów przeciwnych planom węgierskim. Z drugiej strony te same koła, ulegając inspiracjom zewnętrznym, wysuwają hasło samodzielności Rusi podkarpackiej która według planów czynników zmierzających do atomizacji Europy środkowej i wschodniej, dla tym skuteczniejszego jej opanowania, stać się ma terenem ekspansji ukrainizmu.

Cień dyktatury nad Europą

Korespondencja własna „Nowego Kuriera".

Londyn, w październiku.

Światu nie danym jest odetchnąć spokojnie po burzliwym okresie przesilenia sudeckiego. Łatwowierni byli ci, którzy przypuszczali, że po układzie w Monachium nastąpi okres dłuższego odprężenia. Do tych zawiedzionych należy przede wszystkim Chamberlain. Jeszcze świeżo tkwi w pamięci jego radosne zapewnienie, że pokój został uratowany, że groza wojny nie stanie się udziałem żyjącego obecnie pokolenia. Już w przemówieniu parlamentarnym musiał premier zmodyfikować tę swoją zapowiedź i ograniczyć optymizm. Mowa Hitlera w Saarbruecken każe kompletnie umilknąć optymizmowi, zapomnieć o owacjach i uroczystościach, urządzanych na cześć Chamberlaina po jego powrocie z Monachium — każe przygotować się do twardych i ciężkich zadań dnia jutrzejszego.

Premier angielski przypuszczał, że w trakcie swoich trzykrotnych rozmów z Hitlerem zdołał rozbroić psychicznie dyktatora Niemiec i że ciężkie ustępstwa, poczynione przez mocarstwa zachodnie, skłoniły Niemcy do wejścia na drogę pokojowego współżycia. W Saarbruecken Hitler uderzył w ton twardy. Nie pozwolił światu cieszyć się uratowanym przed chwilą pokojem, ale kazał lękać się nowych zawikłań. Nie było w przemówieniu kanclerza Rzeszy akcentów wdzięczności pod adresem premierów angielskiego i francuskiego, którzy stali się sprawcami jego wielkiego sukcesu. Tempo ofensywy psychicznej i fizycznej Niemiec nie zostało po monachijskim zwycięstwie zwolnione. Blok dyktatorski jest trwalszy niż kiedykolwiek, a Hitler mówi o Mussolinim jako o prawdziwym przyjacielu. Tak, jak poprzednio nie udało się Londynowi odciągnąć Rzymu od Berlina, podobnie i proceder odwotny, mający za przedmiot zabiegów Berlin, nie wydał pożądanego rezultatu.

W Londynie mówi się obecnie, że Hitler groźny jest dla swoich przeciwników, ale jeszcze groźniejszy dla przyjaciół. Przytacza się jako dowód jego ostatnie wystąpienia, które raz po raz — niewiadomo czy mimowoli czy świadomie — były uderzeniami, osłabiającymi dotkliwie pozycję polityczną Chamberlaina. To samo dałoby się powiedzieć o losie francuskiego zwolennika ugody z Hitlerem, b. premiera Flandina. I jego sytuacja staje się trudna z powodu ostatnich wystąpień kanclerza niemieckiego zwolennicy opuszczają go, w kuluarach parlamentu patrzą na niego niechętnie.

Hitler umie atakować błyskawicznie, umie, zaskakiwać przeciwnika, ogłuszać go wrzawą i impetem ofenzywy. Niewiadomo jednak czy ostatni etap tej ofensywy — tym razem politycznej — liczył się z właściwościami psychiki angielskiej, oględnej, powściągliwej, ale mającej punkty czułe, które niebezpiecznie jest poruszać. Opinia angielska umie reagować zwarcie i solidarnie, umie zmieniać stanowisko w miarę zmian sytuacji politycznej. Pamiętają tu wszyscy, jak głęboką była reakcja na atak Mussoliniego, którego przedmiotem był Eden i jak bardzo miano za złe premierowi że dopuszczając do dymisji Edena mógł dać światu pole do przypuszczeń, że to właśnie dyktator Włoch był sprawcą tej zmiany w angielskim gabinecie.

Hitler w Saarbruecken wkracza wyraźnie na teren stosunków wewnętrznych w krajach zachodnich. Mówi o tym, że miejsce dotychczas. szefów rządów, z którymi od biedy można się dogadać, mogą zająć inni, mniej ustępliwie w stosunku do Niemiec nastrojeni. Niewiadomo jaki był istotny zamiar kanclerza, gdy użył tego zwrotu, wiadomo natomiast, że opinia angielska widzi w tym chęć oparcia pewnych polityków angielskich przeciw innym i wywarcia w ten sposób wpływu na stosunki wewnętrzne w Anglii. Rezultat bywa zazwyczaj ten, że popierani tracą wpływ, albo zmieniają stanowisko i że tworzy się wspólny front przeciw suponowanej interwencji. Świadczą o tym zapowiedziane wystąpienia nastrojonych opozycyjnie konserwatystów, Churchilla i Duff Coopera, a po nich nastąpią niewątpliwie inne.

W kołach politycznych i dziennikarskich przypominają jak to w przedwojennych czasach za Wilhelma rząd berliński wymógł na paryskim ustąpienie ministra spraw zagranicznych Delcassego, który powrócił potym jako symbol rewanżu w znacznie trudniejszej dla Niemiec sytuacji. Mówi się o tym, że polityka niemiecka nie zmieniła się, mimo, że zmienili się jej protagoniści i że tak teraz, jak dawniej cechą jej jest brak zrozumienia psychiki partnerów, nieuwzględnianie ich drażliwości, która przemienia się w podejrzliwość względnie w niechęć.

Zmienia się również nastrój ulicy, niedawno jeszcze podnieconej i radosnej. Potrzeba czujności, wytężonych wysiłków, zapewniających bezpieczeństwo Anglii, jest w umysłach i na ustach wszystkich. Radość trwała krótko, a jesienne chmury przysłoniły słońce. Mowa Hitlera w Saarbruecken, zawrotne tempo aktywności niemieckiej, nie pozwalającej odetchnąć partnerom i urządzić się na nowych pozycjach, zajętych po odwrocie dyplomatycznym — są sprawcami tej zmiany opinii i nastrojów, która może mieć poważne i trwałe następstwa.

J. L.

Na froncie wyborczym:

Członkowie Stronnictwa Narodowego chcą brać udział w wyborach

Warszawa, 13. 10. (ASI)

Jak dalece uchwała Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego o niebraniu udziału w wyborach parlamentarnych nie odpowiada nastrojom, nurtującym wśród członków Stronnictwa, świadczy fakt, że wybitny działacz Stron. Narodowego z powiatu tczewskiego Franciszek Hillar wypowiedział się wyraźnie za udziałem rolników pomorskich w wyborach do sejmu i Senatu. Pan Hillar reprezentuje pogląd, iż powstrzymanie się od głosowania jest w obecnych warunkach działaniem antypaństwowym i dlatego nawołuje członków Stronnictwa do spełnienia podstawowego obowiązku obywatelskiego.

Z życia organizacji kolejarzy

Telefonogram „Nowego Kuriera".

Gdańsk, 13. 10.

W Gdańsku odbyło się zebranie kolejarzy zorganizowanych w Zjedn. Zaw. Polskim Zrzeszeniu Pracy pod przewodnictwem p. Lewalskiego. Referat wygłoszony na tym zebraniu o kolejowej kasie chorych w Gdańsku, jej deficycie, sprawozdaniu w języku niemieckim, zmniejszonych świadczeniach, o 9 Niemcach i 3 tylko Polakach w wydziale, wywołał powszechne i żywe zainteresowanie obecnych. Następnie po dyskusji, p. poseł Lendzion wygłosił przemówienie o Zaolziu i konieczności Zjednoczenia Z. P. K. i Z. U. K. w jeden związek zawodowy kolejarski. Obecni domagali się wobec szalejącej drożyzny podwyżki zarobków oraz powoływania na wyszkolenie i do egzaminów Polaków 3-krotnym okrzykiem na cześć armii polskiej, p. Prezydenta, Marszałka Polski i ludności Zaolzańskiej zakończyły się obrady. (S)

Po przejęciu Śląska Zaolzańskiego

Zbyt wytwórczości huty trzynieckiej

Warszawa, 13. 10. (ISKRA)

Władze polskie przy współpracy samorządu gospodarczego i przedstawicieli śląskiego hutnictwa, zajmują się obecnie kwestią uregulowania produkcji i zbytu huty w Trzyńcu.

Produkcja tej huty wyniosła w 1937 r. 562.000 ton stali, co stanowi ponad jedną trzecią całej produkcji hutnictwa polskiego w tymże roku. Produkcja gotowych wyrobów huty trzynieckiej wynosiła 508,000 ton, z czego 190,000 ton pochłaniał rynek czechosłowacki.

Dotychczasowe rynki zbytu tej huty muszą być nadal utrzymane. Wchodzi tu w grę między innymi eksport do państw europejskich i dostawy dla Czechosłowacji. Ponadto rozbudowujący się obecnie w Polsce przemysł przetwórczy stworzy możliwości zbytu na rynku wewnętrznym i tym samym silniej zwiąże hutnictwo Śląska Zaolzańskiego ze strukturą gospodarczą Polski.

Prowadzone obecnie prace nad znalezieniem odpowiednich rynków zbytu dla tego hutnictwa idą w kierunku zapewnienia zbytu na rynek niemiecki. Następnie chodzić będzie o pozyskanie innych rynków zagranicznych. Utrzymani zostaną oczywiście dwaj stali odbiorcy huty trzynieckiej na Śląsku Zaolzańskim, a mianowicie przetwórnia fabrykująca w bardzo poważnej sumie druciarnia w Boguminie oraz firma Jeckel we Frysztacie, wyrabiająca druty, śruby i nity. Ostatni wreszcie odbiorca — rynek czechosłowacki będzie również utrzymany drogą odpowiednich układów i porozumień.

Rezerwa wraca do rezerwy



Francuski 51 pułk piechoty rezerwowej wraca z linii Maginota do garnizonu a potem rozjedzie się do domów, albowiem nastąpiło polityczne odprężenie w Europie. Prawie jak średniowieczna forteca wygląda na zdjęciu „Brama niemiecka" w Paryżu, obok której przechodzi 51 pułk rezerwy.

ECHA

Kto się wyłamał ze solidarności

Agencja ASI pisze:

W kołach politycznych stolicy szeroko jest komentowany fakt, że w dniach walki o powrót do Państwa Śląska Zaolzańskiego, kiedy całe społeczeństwo wykazało zwartą i solidarną postawę, popierając akcję Rządu, z tej solidarności wyłamały się niektóre ugrupowania polityczne. Stronnictwo Ludowe w ciągu września manifestowało swoje sympatie dla Czechosłowacji, a nawet na zjeździe w Rzeszowie uchwaliło znaną rezolucję, będącą dywersją w stosunku do słusznych postulatów Polski. Organ Frontu Morges (Stronnictwo Pracy) tygodnik „Zwrot" w Katowicach oraz pismo codzienne tego stronnictwa „Polonia" nie podzieliło troski patriotycznej polskiego ogółu o Śląsk Zaolzański, zajmując niedwuznaczne przychylne stanowisko dla Czechosłowacji.

W „Kurierze Poznańskim" organie Stronnictwa Narodowego, b. minister Spraw Zagranicznych i b. senator Seyda prowadził filoczeską kampanię w ciągu sierpnia i września br., a po załatwieniu sprawy Śląska Zaolzańskiego, usiłował pomniejszyć zwycięstwo Rządu w opinii publicznej, twierdząc, żeśmy uzyskali bardzo mało w porównaniu z Niemcami.

Do stanowiska tych 3 ugrupowań politycznych doszło jeszcze analogiczne w zapatrywaniach stanowisko polskich komunistów, którzy w piśmie wydawanym dla emigracji we Francji „Dzienniku Ludowym" pisali, że Naród polski nie potrzebuje nowych terenów i woli uzyskać taką demokrację w Polsce, jaką ma już Czechosłowacja.

Zwolnienie Niemöllera i Cramma?

Berlin, 13. 10. (ATE)

Jak słychać niemieckie władze sądowe noszą się z zamiarem zwolnienia pastora Marcina Niemöllera oraz barona von Cramm. Zwolnienie to nastąpić ma w najbliższym czasie.

Hitlerowcy w Danii

Kopenhaga, 13. 10. (PAA)

Władze duńskie są poważnie zaniepokojone wzrostem propagandy hitlerowskiej w północnych okręgach Szlezwiku oraz pogranicznych okręgach Danii. Przywódca hitlerowców duńskich Jep Schmidt wzywał swych zwolenników na zebraniu w Soenderborg do „gotowości bojowej, każdej chwili bowiem może się na tych ziemiach rozpalić walka ideologiczna między narodowym socjalizmem i marksizmem".

W ostatnich dniach rozpoczęto rozdawnictwo broni wśród członków mniejszości niemieckiej w południowych okręgach Danii.

Kłopoty mandatowe Ukraińców

Lwów, 13. 10. (PAA)

Lwowska prasa ukraińska donosi o kłopotach mandatowych „Unda". Następują już dobrowolne czy też wymuszone wycofywania się. I tak zrezygnował z mandatu adwokat Mykołajczyk, jak również redaktor Tyktor. Redaktor Tyktor urządził zebranie przedwyborcze swoich pracowników Członkowie redakcji wypowiedzieli się za przyjęciem mandatu przez p. Tykora, członkowie administracji przeciw. Redaktor Tyktor udał się z przedstawicielami redakcji do prezydium „Unda" i tam po konferencji oświadczył, że nie będzie kandydować.

Sokalszczyzna zażądała postawienia kandydatury dr. Perfeckiego, podobnie przemyskie — M. Nawrockiego, co powoduje trudności z kandydaturą Celewicza.

Kursy specjalne dla farmaceutów

W tych dniach powołano specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli wszystkich organizacyj farmaceutycznych, dla zorganizowania kursów uzupełniających dla famaceutów. Prace komisji pójdą głównie w kierunku zorganizowania specjalnych kursów dla ograniczonej liczby słuchaczy z dziedziny kontroli środków spożywczych, analiz fizjologicznych, bakteriologii i zielarstwa.

Rosną siły Narodu

Poznań, 13. 10.

Podawaliśmy onegdaj wiązankę listów, jakie otrzymuje Marszałek Śmigły - Rydz z różnych stron kraju od najrozmaitszych ludzi młodych, starszych i dzieci. Te listy to najszczerszy odzew serc rozbudzonych w uczuciach serdecznego patriotyzmu.

Zaczniemy od listu bojownika o prawa polskie w Czechosłowacji. Dr. Leon Wolf tak pisze do Marszałka Śmigłego Rydza:

„Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku Polski! Historyczne przeżycia ostatnich dni, potężne uczucia oraz dostosowanie się do nowych stosunków nie pozwoliło mi prędzej zrobić tego, co zrobić byłem powinien już dawno. Wprawdzie z okazji moich przemówień publicznych i na zgromadzeniach, wyrażałem Armii Polskiej i Panu, Panie Marszałku Polski, serdeczną wdzięczność oraz uczucie uznania i hołdu, jednakowoż chcę to powtórzyć także i bezpośrednio. Dla tego proszę, aby Pan Marszałek Polski przyjął łaskawie serdeczne wyrazy wdzięczności i hołdu za wyzwolenie naszej ziemi rodzinnej, prastarej dzielnicy Piastowskiej, z niewoli obcego rządu. Na Twoje ręce, Najdostojniejszy Panie Marszałku, składam te wyrazy wdzięczności, a zarazem zapewnienie, że wszystko czynić będziemy, aby stać się godnymi tego, co Pan Marszałek, i pod Jego rozkazami stojąca Armia Polska dla nas i naszego kraju uczyniła. Niech żyje potężna, zwycięska Armia Polska! Niech żyje Jej Naczelny Wódz Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz! Łączę wyrazy głębokiej czci i hołdu, kreślę się oddany Dr. Leon Wolf".

Słowa te pisze człowiek światły, doświadczony i znany w całej Polsce ze swojej roli, jaką odgrywał w ostatnich czasach.

Wiemy, ile to dusz polskich zatraciło się w okresie niewoli na ziemiach wschodnich naszej Ojczyzny. Niecne metody rusyfikacji, stosowane przez kler prawosławny czy ruski, powodowały stale ubytek polskości na tych ziemiach. Obecnie serca tych Polaków drgnęły uczuciem narodowym na skutek szczęśliwych zwycięstw Polski. Oto głos człowieka z województwa stanisławowskiego:

„Mimo to, iż język mój macierzysty jest ruski, czuję się Polakiem - patriotą... Po powrocie z wojska pracowałem społecznie, w Strzelcu w Bohorodczanach, gdzie po dziś dzień pracuję dla dobra naszego Państwa."

A tu znowu biedna kobiecina o bogatym sercu pisze:

„Najdostojniejszy Panie Marszałku, Nasz Ukochany Ojcze i Umiłowany Wodzu! Niech i mój mizerny głos połączy się do tych akordów triumfu i uwielbienia na cześć Twoją — Jasny nasz Sokole i Hetmanie."

Od lat 20 przykuta do łóżka schorowana niewiasta tak mówi:

„Podpisana biedna chora po zapaleniu stawów, która przykuta do łoża boleści przeszło 20 lat leży...

Słuchając audycyj nadawanych przez radio... ofiarowała swe cierpienia i modły do Stwórcy Pana o Błogosławieństwo dla Naczelnego Wodza...

Mania Kuratnik z powiatu Kosów Poleski przysyła list, pisany ołówkiem, naiwny w prostocie serca:

„O Panie Wodzu Szanowniutki i Polsko Ślicznitka... Niech Wiecznie Wesolutko Szanowniutki Pan Wódz Ojczyzną kieruje..."

Ślązak z Szopienic pisze po żołniersku:

„W pierwszych słowach zasyłam Ci Panie Marszałku Najserdeczniejsze pozdrowienia i abyś nam jak najdłużej żył i prowadził ku wielkiemu zwycięstwu dla Ojczyzny, bo my, żołnierze z przed 20 laty jesteśmy zawsze gotowi do czynu, gdy nas zawezwiesz Panie Marszałku".

Ślązak przyrzeka, że tak, jak jego bracia stać będzie zawsze na straży granic Rzeczypospolitej, odważny i ufny w słuszność polskiej misji historycznej. List kończy słowami pieśni, która tam, na Śląsku, zakrzepła i prowadziła do walki: „Tak nam dopomóż Bóg".

Dziatwa z Gdyni serduszka swe otwiera przed Marszałkiem:

„W sobotę na wiadomość o zwróceniu nam ziemi zagrabionej dzieci naszej szkoły zebrały się pod sztandarem, aby moment ten uczcić. Kiedy usłyszeliśmy Twoje słowa Wodzu: „Maszerować", serca nasze po prostu chciały wyskoczyć z łomocących radośnie piersi."

A inne dzieci znowu zwierzają się szczerze nie mniej prościutko i wzruszająco:

„My dzieci wiejskie zamieszkałe w majątku Kluczkowice urządziliśmy samorzutnie przedstawienie, z którego uzbieraliśmy 11 złotych. Pieniądze te przeznaczamy na Obronę Państwa. Wszyscy chcemy dać dowód, że myślimy o potężnej Polsce".

Malutka cząsteczka listów przytaczanych przez nas jest dowodem powszechności nastrojów jakże bardzo szczęśliwych dla Polski.



Obrazek niecodzienny

Nie jest zjawiskiem pospolitym, gdy kogoś tak wypraszają jak tego człowieka na obrazku. Wyrzucają człowieka z plebanii kościoła katolickiego św. Barbary w Kulcau, stan Michigan. Chodzi tu o ks. Borkowskiego, którego przeniesiono do innej parafii. Jego zwolennicy sprzeciwiają się temu, a z wrogami jego postępują tak, jak na zdjęciu.

Roboty w Gdyni trwają

Telefonogram „Nowego Kuriera".

Gdynia, 13. 10.

Chwila rozpoczęcia budowy Kanału Przemysłowego była dla Gdyni do pewnego stopnia momentem przełomowym. Miasto i port wkroczyły na dalszą drogę, prowadzącą do rozbudowy przemysłowej i zwiększenia siły gospod. Gdyni. Pierwsza część budowy kanału została niemal ukończona. Do dnia 1 października br. wykonano budowę od basenu portowego do drogi okrężnej. Jak wiadomo, Kanał Przemysłowy będzie miał 120 m szerokości i 11 m głębokości, co umożliwi wchodzenie największych statków towarowych, jakie pływają po Bałtyku. Kwota 1.800.000 zł, przeznaczona przez Fundusz Pracy na zapoczątkowanie robót, pozwoliła na zatrudnienie 900 robotników. Robotnicy ci pracują na dwie zmiany, dzięki czemu roboty posuwają się szybko naprzód. Urząd Morski, doceniając znaczenie prac nad rozbudową Kanału Przemysłowego, przeznaczył też znaczne kwoty ze swego budżetu, co umożliwiło ciągłość pracy. Urząd Morski nie dopuści do przerwania robót. Fundusze na ten cel istnieją. Roboty kontynuowane będą prawdopodobnie do drugiej połowy grudnia, t. zn. dopóki mrozy nie uniemożliwią dalszych robót.

W związku z Kanałem Przemysłowym wybudowano również specjalną drogę w kierunku Rzeźni Miejskiej. Droga ta umożliwi utrzymanie stałego ruchu kołowego po między Gdynią a dzielnicami Oksywie i Obłuże. Dotychczas wybrukowano już połowę tej drogi. Z chwilą nadejścia odpowiednich zapasów kamieni, roboty brukarskie zostaną wznowione. Prowadzone są również roboty nad wykończeniem wielkiej Alei Leszczynek przechodzącej przez teren Kanału Przemysłowego. (S)

Tajny klasztor w jaskiniach

Moskwa, 13. 10.

W kraju wołogodzkim na północy ZSRR. w głębokich lasach władze sowieckie wykryły przypadkowo tajny klasztor prawosławny, urządzony w pieczarach i jaskiniach leśnych. Zakonnicy tego klasztoru przybyli tu ze słynnej Ławry św. Trójcy pod Moskwą, uchodząc przed prześladowaniami bolszewickimi i założyli potajemnie drugi klasztor, gdzie odprawiali nabożeństwa w podziemnej kapliczce.

Podczas rewizji odkryto przechowane w klasztorze starożytne rękopisy starosłowiańskie pochodzące z XIV wieku, które poprzednio znajdowały się w Ławrze św. Trójcy.

W związku z wykryciem tajnego klasztoru władze sowieckie dokonały licznych aresztowań w kolektywach rolnych obwodu wołogodzkiego, gdyż jak wykazało śledztwo zarządy tych kolektywów oddawały część zboża i innych artykułów żywnościowych na utrzymanie klasztoru. 26 starców aresztowano i zesłano do obozów koncentracyjnych na roboty przymusowe.

Rolnicy w kleszczach spekulacji pośredników

OSZUKAŃCZE CENY PRZY KUPNIE SIEMIENIA SŁONECZNIKOWEGO.

Nie dość, że ceny za produkty rolnicze spadły ostatnio bardzo znacznie, tak, że są już prawie nieopłacalne dla rolnika, w dodatku znajdują się jeszcze liczni pośrednicy i spekulanci, którzy nabywają produkty rolnicze po cenach, nie odpowiadających ustalonym w umowach normom. Fakty tego rodzaju wystąpiły niedawno przy skupywaniu po miasteczkach siemienia lnianego w czasie targów małomiasteczkowych.

Podobnie rzecz dzieje się z siemieniem słonecznikowym, za który rolnicy, zwłaszcza małorolni, główni producenci siemienia słonecznikowego, otrzymują bardzo niskie ceny, w najlepszym wypadku 25 do 26 zł. Chcąc mieć autorytatywne informacje w tej sprawie, zwróciliśmy się do Lwowskiej Izby Rolniczej, na której terenie wydarzyło się najwięcej podobnych faktów, gdzie poinformowano nas w następujący sposób:

Umowa Centrali Obrotu Nasionami Oleistymi ze Związkiem Polskich Olejarni ustaliła cenę za słonecznik za wrzesień bieżącego roku na zł 34, z tym, że co miesiąc cena ta będzie wzrastać o 60 gr. i to aż do marca 1939 r. Umowa ta przewiduje również, że ceny, które zobowiązują się płacić producentom odbiorcy, nie mogą być niższe niż 3 proc. przy kupnie wagonowym i 7 proc. przy skupie drobnicowym od cen, przewidzianych na dany miesiąc umową. Przy skupie drobnicowym wolno kupującemu potrącić z ceny kupna także efektowne koszty przewozu do najbliższej stacji kolejowej.

Jak widzimy więc różnica w cenach ustalonych, a płaconych przez pośredników za siemię słonecznikowe, jest bardzo wielka, a różnica ta to przecież wielka strata w nikłym budżecie rolnika, zwłaszcza małorolnego.

Wartość lotnictwa sowieckiego

według raportu płk. Lindbergha

Londyn, 13. 10. (PAT).

Wielkie zdumienie wywołały w Londynie niepohamowane w formie i treści ataki prasy sowieckiej na słynnego lotnika amerykańskiego płk. Lindbergha, spowodowane akcją, wszczętą przeciwko Lindberghowi przez grupę lotników sowieckich. Ataki te opierały się na rzekomych informacjach, udzielonych przez Lindbergha, jakoby na obiedzie, wydanym na jego cześć przez znaną posłankę konserwatywną Izby Gmin, lady Astor, która, sama z pochodzenia jest Amerykanką, według twierdzeń prasy sowieckiej, Lindbergh miał to obiedzie skrytykować lotnictwo sowieckie jako nie odpowiadające swemu zadaniu. Lady Astor udzieliła prasie dziś wyjaśnień, w których stanowczo zaprzecza prawdziwości informacyj sowieckich: „Pułkownik Lindbergh nie był u nas na obiedzie po powrocie swym z Rosji. W rzeczywistości nigdy dla niego żadnego obiadu nie wydałam. Jest to najzupełniejszym kłamstwem, jakoby płk. Lindbergh udzielać miał jakichkolwiek wyjaśnień na temat lotnictwa sowieckiego lub na temat czegokolwiek innego w czasie wydanego na jego cześć u mnie obiadu lub w ogóle w moim domu".

Jak się dowiaduje korespondent PAT, fałszywe wiadomości sowieckie o rzekomym obiedzie u lady Astor na cześć Lindbergha pochodzą ze źródła londyńskiego, znanego jako będącego pod inspiracją sowiecką. Mianowicie wiadomości tego rodzaju zawarte były w wydanym na prawach rękopisu biuletynie informacyjnym „Week", redagowanym przez komunistę angielskiego Cockburna.

Najwidoczniej zamiarem sowieckim było obniżenie wartości informacyj, udzielanych ostatnio przez Lindbergha, ale w zupełnie inny sposób i w innej formie. Lindbergh mianowicie po powrocie z Moskwy złożył obszerne prywatne sprawozdanie o swych wrażeniach z kontaktów z lotnictwem sowieckim ambasadorowi St. Zjedn. w Londynie Kennedy'emu. Odpis tego raportu doręczony został przez ambasadę amerykańską również rządowi brytyjskiemu, który z kolei zapoznał z treścią tego raportu rząd francuski, a także w stosownej chwili rząd czechosłowacki.

Report Lindbergha stwierdzić miał, że aczkolwiek maszyny, używane przez Lotnictwo sowieckie, stoją na dostatecznym poziomie, to jednak obsługa samolotów, używanych przez lotnictwo sowieckie, stoi tak nisko, że nie wytrzymałaby próby ogniowej z chwilą wybuchu wojny. Lindbergh podkreślić miał w swoim raporcie, że większość tzw. „asów" lotnictwa sowieckiego już nie jest czynna, albowiem znaczna ich liczba została przez Stalina poprostu unicestwiona bądź drogą egzekucyj, bądź przez wtrącenie ich do więzień i przez zesłanie. Lindbergh zaznaczyć miał również, że personel techniczny i konstruktorski obsługujący samoloty sowieckie, jest całkowicie niedostateczny i słabo wykwalifikowany.

Bibliotekarstwo na świecie

Według pewnych obliczeń na świecie istnieje 1.038 bibliotek publicznych, które zawierają ogółem 181 milionów tomów. Z tego Europa posiada 669 bibliotek o łącznej liczbie 119 milionów tomów, Ameryka — 336 bibliotek i 56 mil. książek, Azja — 23 biblioteki i 4 mil. tomów, Australia — 7 bibliotek i 1 milion tomów, wreszcie Afryka — 3 biblioteki i 200 tysięcy tomów.

Na czoło wszystkich państw wysuwają się Niemcy, które posiadają 192 bibliotek i 34,7 milionów tomów, Francja posiada 111 bibliotek i 19,8 miln. tomów, Italia — 85 bibliotek i 13,3 miln. tomów. Polska zajmuje piąte miejsce w ogólnej klasyfikacji: 27 bibliotek i 5.9 miln. tomów.

Jeśli chodzi o największe biblioteki na świecie, Biblioteka Narodowa w Paryżu zajmuje pierwsze miejsce z 4,5 miln. tomów. Dalej idą dwie biblioteki w Leningradzie (państwowa i Akademii Nauk) o łącznej liczbie 8 miln. tomów, Waszyngtońska Biblioteka Kongresowa posiada 3,56 miln. tomów, moskiewska — 3,5 miln., londyńska — 3,15 miln., nowojorska — 2,97 miln., berlińska — 2,2 miln. idt. 20 innych bibliotek posiada ponad milion tomów. Warszawska Biblioteka Zarządu m. Warszawy posiada 441,300 tomów. Ogółem jest w Polsce 8,321 bibliotek stałych i 351 ruchomych.

Om.

Człowiek pod urokiem kobiety

Jak należy zdobywać mężczyzn

Człowiek — istota nieznana — bywa w życiu nieporadnym. Zdarza się to bardzo często. **Mężczyzna** nie umie czasami **znaleźć kobiety,** która by odpowiadała jego pragnieniom i tęsknotom jego serca. Wtedy kobieta powinna dobrze wiedzieć **jak zdobywać mężczyznę.** O ile słuszne mogą być nasze rady, ocenicie łaskawe panie na tych kilku przykładach.

Chodzi o miłego i zgrabnego sportowca. Działa on raczej pod wpływem odruchów niż poważnej refleksji. Jest dobry, pogodny. Sytuacja jego finansowa jest mizerna. Uwielbia matkę. Jak go zdobyć, jak z nim postępować?

Naczelną zasadą jest, aby starająca się o zdobycie takiego miłego chłopca, była **„dziewczyną szykowną", aby kobiecość jej była silną i zdrową".** Pamiętać powinna zakochana w sportowcu panienka, aby ceniła i entuzjazmowała się sportem, ale tylko wybraniec jej serca powinien na zawsze pozostać **„królem"** w tej dziedzinie. Należy przyjmować jego względy z chęcią i uwagą, zostawiać mu w tej dziedzinie inicjatywę i czekać cierpliwie mimo serdecznych niepokojów na telefon od niego, a nie narzucać się samej. Jeżeli w towarzystwie takiego wybrańca losu przebywa mądra dziewczyna, decydować powinna mądrze w wyborze potraw zdrowych, prostych i... niekosztownych. Kochać należy takiego towarzysza życia gorąco, namiętnie, aby był przekonany, że **w miłości zdobywa także rekord światowy.**

Przeciwieństwem młodego, zdrowego, pełnego życia i wiary w siebie człowieka jest **stary kawaler, pracowity, smakosz, inteligentny, lekko onieśmielony w towarzystwie kobiet.** Pozycja jego życiowa i dochody są ustalono we wszystkich innych dziedzinach jest śmiały, pewny siebie.

Jak postępować z takim przecie także miłym towarzyszem? Trzeba wierzyć w to, że taki **doświadczony mąż coś wie, umie i rozumie, przeto należy słuchać go uważnie i rozumnie.** Nie powinien spostrzec tego, że towarzyszka jego podkochuje się w nim. On jest więcej doświadczonym, bo choć dopiero coś po 35 roku życia kawalerskiego, to on zna najlepiej menu restauracyjne i on powinien zestawiać potrawy na wspólnym obiedzie czy kolacji w restauracji. Tylko w uzasadnionym wypadku należy podsuwać mu swoje zdanie, ale subtelnie i poważnie. Przecie taki „stary kawaler" ma swoje stare przyzwyczajenia, których pod urokiem miłej towarzyszki wyzbywać się może i powinien. Ale proces ten wymaga ostrożności i czasu. Kobieta powinna życie takiego człowieka umilać urokiem swym, wdziękiem kobiecości subtelnej. Ostatecznie da się przekonać taki niby odludek, aby **stanął na kobiercu ślubnym, bo godnym jest tego i potrzebną mu jest dobra i mądra towarzyszka życia.**

Sportowiec — stary kawaler — są jeszcze ludzie, których nazywamy **sentymentalnymi, światowcami** i są osobliwości w swoim rodzaju — **artyści.**

Niewątpliwie artysta jest zawsze człowiekiem **uczuciowym, wybuchowym, pełnym wyobraźni, kapryśnym, niekonsekwentnym.** Jego **sytuacja finansowa** jest taka sama jak jego usposobienie, **zmienna, stale nie pewna.**

Należy mieć pilnie na uwadze jego zainteresowania, które zawsze są w pierwszym rzędzie zwrócone ku sztuce. Rozmowy o malarstwie, rzeźbie, literaturze powinien zawsze **on rozpoczynać** i wydawać wyroki. Należy w takim wypadku **podziwiać wnikliwość jego i spostrzegawczość, śmiałość i apodektyczność jego sądów,** chwalić go szczerze i solidaryzować się z jego wynurzeniami w każdym towarzystwie. **To są typu ludzi wolnych.** Nie trudno jednak kobiecie przekonać się, że **ten wolny człowiek łatwo staje się niewolnikiem... kobiety** i dowieść mu, że życie jego bez niej nie jest warte żadnego innego przeżycia! Po ślubie z takim mężczyzną nie łatwo przeżyć gładko każdy dzień, **nie owinie się go na około własnego palca.** Kobieta może stać się dla takiego człowieka jakby matką równocześnie, ale trzeba umieć dotrzymać mu kroku w radości i szczerym uśmiechu, owszem dostarczać mu tej radości i pobudzać go do zdrowego zawsze śmiechu.

Światowiec — to zwykle cynik trochę i sceptyk. Kaprysy swoje ukrywa pod maską dżentelmena.

Nie łatwy to typ do opanowania. Kobieta zdobywająca „takiego typa" musi być **wyrafinowanie elegancka, pełna sex-appealu,** a równocześnie **dumna** i jak gdyby **zamyślona.** Tajemniczość pewna pomaga ale **tajemniczość bez pozy, naturalna.** Ponieważ typ światowca jest egoistą, **nie powinien być nigdy pewien uczucia kobiety ani jej miłości.** Kobieta powinna umieć być pożądaną, a **on powinien być w ciągłej obawie o przedmiot swych aspiracyj.** Ten proces walki światowca o kobietę powinien być przeprowadzony z jej strony konsekwetnie ale ostrożnie.

Typ człowieka **sentymentalnego** to zwykle **naiwność życiowa, uległość zbytnia.** — Ludzie tacy są **pełni czaru i wdzięku nieokreślonego.** Łatwo się zaprzyjaźniają ale **są nieostrożni w zawieraniu znajomości i przyjaźni,** nie ma bowiem w nich nic z tak zwanego wyrafinowania.

Jak z takim postępować powinna kobieta? Nie łatwa ale także nie zbyt trudna jest w tym wypadku rola kobiety. Musi ona być „panią domu" w pełnym słowa znaczeniu, odważna, dzielna, zdecydowana, miła i zawsze uśmiechnięta, aby jak radosny promień słońca rozjaśniała życie domowe. Więcej należy zwracać uwagę na kobiecość i uczuciowość aniżeli na rozum i rozsądek, które należy zostawić sobie do prowadzenia miłego i praktycznego ogniska domowego. Kobieta powinna **wyczuć,** kiedy jej towarzystwo przeszkadza, a **kiedy** jest pożyteczne jej towarzyszowi. **Jeżeli** kobieta chciałaby błyszczeć gdzie indziej aniżeli w domu swym, powinna wierzyć, że szczęścia nie da swemu towarzyszowi i powinna go opuścić jak najrychlej.

Po ślubie w pożyciu z sentymentalnym typem kobieta powinna ostrożnie i powoli schodzić z piedestału, na którym usadowił ją jej skłonny do marzeń mąż. Umieć prowadzić gospodarstwo samodzielnie a być niezdolną do życia bez swego wybrańca — powinno stać się mądrością życiową kobiety.

Człowiek — istota nieznana — w pożyciu z kobietą demaskuje się i staje się kim jest w istocie, jeżeli kobieta potrafi go nie tylko zdobyć ale także utrzymać przy sobie na zawsze.

Ruś Zakarpacka musi wrócić do Węgier

Poznań, 13. 10.

Sprawa Rusi Zakarpackiej wysuwa się obecnie na czoło zagadnień związanych z rozkładem Czechosłowacji i urządzeniem nowego porządku w Europie środkowej. Polska popiera bez zastrzeżeń postulaty węgierskie, zmierzające do powrotu tego kraju do Węgier. Chodzi tu z jednej strony o zadośćuczynienie względem historii, geografii i gospodarki jak również woli większości ludności tej ziemi, a z drugiej strony o uzyskanie wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Ruś Zakarpacka nie należała nigdy do Czechów, poza okresem ostatnich lat 20, kiedy przemocą w sposób sztuczny oderwano ją od Węgier i przyłączono do Czechosłowacji. Nie wchodziła nigdy w skład krajów korony św. Wacława, przez długie natomiast wieki była częścią składową krajów św. Stefana, z którymi się zrosła kulturalnie i gospodarczo. W tym też charakterze była Ruś Zakarpacka pomostem między Węgrami a Polską i podstawą terytorialną wielokrotnie w ciągu dziejów powtarzającej się współpracy polsko - węgierskiej.

Pod względem narodowym jest Ruś Zakarpacka zamieszkała w większości (około 460 tysięcy na ogólną ilość 730 tysięcy mieszkańców) przez element rusiński, o małym wyrobieniu i prawie żadnym uświadomieniu narodowym i politycznym. Mieszka tam poza tym około 120 tysięcy Węgrów, którzy stanowią tam warstwę przodującą pod każdym względem oraz około 100 tys. żydów. Czechów jest tam zaledwie trzydzieści kilka tysięcy i to wyłącznie elementu napływowego w ostatnich czasach (rodziny urzędnicze, trochę kupców i zawodów wolnych). Resztę stanowi mniejszość niemiecka, ciążąca wyraźnie ku Węgrom, jak o tym świadczą ostatnio publikowane w prasie uchwały organizacyj niemieckich na tym terenie.

Ruś Zakarpacka została, jak już wspomnieliśmy, przyłączona w roku 1919 do Czechosłowacji w sposób sztuczny i przemocą wbrew woli ludności. Cała ludność Rusi Zakarpackiej z Rusinami łącznie manifestowała wyraźnie w roku 1918 wolę pozostania przy Węgrach. Skłoniło to nawet obserwatora amerykańskiego płk. Goodwyna do przedstawienia wniosków w tym właśnie kierunku idących prezydentowi Wilsonowi. Jednakże Czesi zdołali wymóc na Jerzym Clemenceau inne rozwiązanie i w marcu 1919 roku wojska francuskie pod dowództwem gen. Hermoque oraz legioniści czescy okupowali terytorium Rusi Zakarpackiej. Ruś Zakarpacka miała jednak uzyskać szeroką autonomię, miała stanowić jednostkę samodzielną w ramach republiki czeskiej. Czesi oczywiście tej obietnicy nie spełnili, podobnie jak wielu innych umów, mimo że t. zw. umowa filadelfska między Czechami a emigracją ruską była podobnie jak umowa pittsburska gwarantowana słowem i podpisem Masaryka.

Obecnie ludność Rusi Zakarpackiej od kilku tygodni już manifestuje swoją wolę samostanowienia. Mobilizacja wojskowa na Rusi Zakarpackiej nie udała się. Górale i chłopi ruscy gromadnie poczęli uciekać w góry, nie chcąc z bronią w ręku bronić znienawidzonej republiki. Rozpoczęły się akty sabotażu, a ostatnio powstał w Użhorodzie rząd Rusi Zakarpackiej, do którego weszli przedstawiciele prawie wszystkich partyj politycznych.

Trwałe rozwiązanie sprawy Rusi Zakarpackiej jest możliwe jedynie przez przyłączenie tego kraju do Węgier. Przy niepodległej Słowacji kraj ten byłby całkowicie odcięty od Czech. Przy Słowacji autonomicznej stykałby się z państwem czesko-słowackim jedynie na wąskiej przestrzeni, pozbawionej jakichkolwiek połączeń kolejowych. Dotychczas łączyły bowiem Ruś z Czechami dwa węzły gospodarczo - komunikacyjne. Jeden szedł przez Śląsk Zaolzański i Cieszyn i znajduje się obecnie w rękach polskich. Drugi idzie stroną południową przez tereny zamieszkałe w większości przez ludność węgierską, które obecnie powrócą do Węgier. Ruś Zakarpacka ciąży w sposób naturalny pod względem gospodarczym na południe do Węgier. Po tej właśnie linii odbywała się zawsze wymiana gospodarcza między górskimi dolinami a niziną węgierską. Pozbawiona połączeń z Czechosłowacją musiałaby zupełnie umrzeć pod względem gospodarczym.

Węgrzy żądają obecnie w czasie rokowań w Komornie samostanowienia dla Rusi Zakarpackiej. Są przekonani, że opowie się ona za związkiem z Węgrami.

Jest to jedyne racjonalne rozwiązanie również z punktu widzenia pokojowej stabilizacji stosunków w środkowej Europie. Wspólna granica polsko - węgierska zapewni Węgrom oparcie o zaprzyjaźnioną z nimi Polskę, jak również wzmocni pozycje międzynarodową Polski. Rozumie to dobrze Mussolini, udzielając bez zastrzeżeń poparcia postulatom polsko - węgierskim. Powinni to również rozumieć politycy francuscy i angielscy, nie życzący sobie zbytniego rozrostu pozycji Niemiec w Europie.

(Y)

Dwie powieści Nowego Kuriera

Powieść rozsnuwa przed czytelnikiem świat przeżyć mu obcych, czasami jakże to dziwne przypadki, budzi w sercach czytelnika wspomnienia minionych faktów i przeżyć....

„Pojedynek — Kuprina" — dostarcza wiele momentów intrygujących.

Oto: — „Oczęta pięknej nieznajomej z zadowoleniem spoczęły na eleganckiej, szczupłej figurze młodego oficera". To Romaszow, młody oficer, który marzy:

Ma być wojna... Nie zaprzecza sobie Romaszow. Nim to nastąpi, Romaszow jako szpieg wojenny pojedzie do Niemiec. Nauczy się świetnie po niemiecku i pojedzie. Upajająca odwaga! On sam jeden z paszportem niemieckim!... Będzie się włóczył z miasta do miasta i zdejmował plany fortec, składów, obozów. Do koła ciągłe niebezpieczeństwo. Nie ma nad nim żadnych praw żadnej władzy. Jeśli mu się uda zyskać cenne wiadomości, czeka go sława, pieniądze, byt, uznanie, a nie, to go rozstrzelają bez sądu, bez żadnych formalności, rozstrzelają nad ranem w rowie którejś z twierdz. Każą mu zawiązać oczy białą chustką, lecz on nie zechce, nie przystanie na to, odrzuci chustkę. „Czyż myślicie, że prawdziwy oficer śmierci się obawia?" Stary pułkownik perswaduje mu, prosi go nawet serdecznie: „Posłuchaj pan, jesteś młody, mój syn w twoim wieku. Wyjaw nazwisko, albo tylko pochodzenie swoje, a zamienimy ci karę śmierci na więzienie." Ale Romaszow z chłodnym szacunkiem przerywa mu: „Nie trudź się pan, panie pułkowniku i czyń, co do ciebie należy". Następnie zwróci się do żołnierzy i powie stanowczo. „Celujcie w serce!" Uczuciowy lejtenant, powstrzymując łzy, da znak... rozlegną się strzały...

Co pozostaje z marzeń młodego oficera, jakie są koleje jego życia, czy zdolni jesteście przewidzieć?

* * *

Jakaś nie do pojęcia straszliwie tragiczna pomyłka, szantaż, podstęp, złość nie cofająca się przed najpotworniejszą zbrodnią...

„Most Westchnień", powieść, którą w **zeszytach szesnastostronicowych dodawać będziemy co tydzień do gazety naszej jako bezpłatny dodatek** — bibliotekę powieściową — rozsnuje przed oczyma Czytelników sceny grozą mrożące krew lub najczulsze wzruszenia serdeczne obudzi.

„Most Westchnień" jest jedną z najciekawszych powieści zawsze aktualnych i interesujących. Na lekturę jej z tygodnia na tydzień wyczekiwać będą niecierpliwie wszyscy czytelnicy „Nowego Kuriera".

Bluff czy groźba wojny

Paryż, 13. 10. (PAA)

Wielkie wrażenie w paryskich kołach politycznych wywołał artykuł znanego chrześcijańskiego myśliciela niemieckiego, Fryderyka Wilhelma Foerstera, który omawiając tragedię Czechosłowacji i jej skutki dla pokoju europejskiego stwierdza, że w pamiętnych dniach września Europa mogła bez większego ryzyka uratować Czechosłowację. Zarówno bowiem kanclerz, jak i dowództwo niemieckich sił zbrojnych zdawało sobie sprawę z tego, że Niemcy nie są, ani militarnie, ani gospodarczo przygotowane do długotrwałej wojny. Wystarczyło, podkreśla Forster, oświadczyć Niemcom kategorycznie, że Czechosłowacja przyzna Niemcom, zamieszkującym w jej granicach pełną autonomię i że wszelka próba rozwiązania tego zagadnienia siłą oznaczać będzie wojnę. Rzesza niemiecka byłaby z całą pewnością na wojnę nie poszła i pokój byłby uratowany bez poświęcenia Czechosłowacji.

Wspólne bicie serc

Poznań, 13. 10.

Co to znaczy gazeta, jaki ma oddźwięk, ile może popsuć i ile dobrego zrobić!

Pęta się jeszcze ciągle po redakcjach pism psotnik nad psotniki, chochlik, smoluch korektorski albo djablik drukarski. Ile on kłopotów przysparza redakcji i czytelnikom, o tym świadczy ten przedrogi, miły list do redakcji naszej dzieci z Wąsowa, powiat Nowy Tomyśl. Otóż list ten brzmi:

Wąsowo pow. Nowytomyśl, 11. X. 38.

Kochani Panowie Redaktorzy!

Dzisiaj przeczytał nam nasz pan kierownik z „Nowego Kuriera" nr. 232 odstęp „Serca otwarte" list dzieci z Warszawy pod tytułem „Zrób by każdy z chłopców mógł być przyjęty do wojska". Taki zupełnie sam list, słowo w słowo to samo, i my dzieci z Wąsowa pisałyśmy do drogiego naszego Wodza, któremu przecież przede wszystkim mamy Śląsk Zaolzański do zawdzięczenia. Trochę nam smutno, że nasza ofiara serc i nasz zapał poświęcenia się dla Polski jako żołnierze i siostry P. C. K. zostały bez odpowiedzi, kiedy my na prawdę uważamy, że to nasz list, list dzieci wielkopolskiej wsi nadgranicznego powiatu nowotomyskiego. Czy mogliby nam kochani Panowie choć pocztówką dać znać, czy to nie była pomyłka? A może to był nasz list? Bardzo byśmy się cieszyli z tego, bo wiedzielibyśmy, że list nasz doszedł do najukochańszego naszego Pana Marszałka.

Ślemy piękne pozdrowienia i przyrzekamy szkolić się na dobrych żołnierzy i obywateli.

Knop Franciszek. Kucz Zbigniew. Śmierzchalski Tadeusz. Maćkowiak Jerzy. Ciszak Zygmunt. Łuczak Teodor. Miałkas Aleksander. Miałkasówna Joanna. Wolna Wanda. Nawrocka Gertruda. Schönbornówna Czesława. Opalanka Maria. Kapsiówna Bronisława. Redlichówna Gertruda. Helińska Anna. Judkówna Halina. Orwatówna Anna. Niewiedziałówna Łucja. Raunówna Apolonia. Nowakówna Marta. Górniaczykówna Anna. Tomalanka Stefania. Nowakówna Cecylia. Netkówna Teodora. Kuczówna Helena. Bilska Maria. Pigla Stanisław. Hała Feliks. Sokółka Czesław. Spychała Stanisław, Przybylak Tadeusz, Toporek Mieczysław. Wamberski Józef. Pawliczak Józef. Tomala Aleksander. Bilski Stanisław. Rau Florian. Jan Tomala. Biniak Aleksy. Helena Skibianka. Maria Małgorzata Knopówna. Kocankówna Genowefa. Bochniakówna Ludwika. Niewiedziałówna Stanisława. Patanówna Maria. Nawrocka Marta. Judkówna Salomea. Śmierzchalska Stefania Dybizbańska Henryka. Niewiedziałówna Helena.

* * *

Najdrożsi nasi przyjaciele! Kochane dzieci Wąsowa! Wytłumaczyliśmy Wam, co jest przyczyną pomyłki Redaktora, który podawał Wasz list do druku, zna Wąsowo, był tam nawet w domu rodziców jednej z podpisanych pięknie uczennic. Pani, która robi w naszej redakcji korektę, jest pomyłką tą szczerze zasmucona, ponieważ i ona Wąsowo zna i listem Waszym była wzruszona. Tu djablik drukarski w tę sprawę się wdał i figla nam wszystkim wypłatał. Dajemy Wam przeto pełną satysfakcję. Pozdrawiamy Was serdecznie i dziękujemy Panu Kierownikowi, że spowodował wyświetlenie sprawy.

W zakończeniu listu naszego do Was donosimy Wam także, że już teraz myślimy, aby dla dzieci, których rodzice czytają „Nowy Kurier", dodawać specjalną gazetkę dla dzieci. Może Was to ucieszy? Dziekujemy Wam za liścik do nas i życzymy Wam najszczęśliwszego roku szkolnego.

Redakcja.

Otwarcie „Domu Dziecka" w Wyrzysku

Wyrzysk, 13. 10.

W dniu 16 b. m. nastąpi w Wyrzysku na Pomorzu otwarcie pierwszego w Polsce powiatowego „Domu Dziecka". Otwarcia Domu dokona Pani Marszałkowa Piłsudska. „Dom Dziecka" powstał z ofiarności społeczeństwa pow. wyrzyskiego. Gdy przed dwoma laty zainicjowano zbiórkę na F. O. N., powiat wyrzyski złożył ponad 100.000 zł a równocześnie zebrał na „Dom Dziecka" 80.000 zł. Za pieniądze te wzniesiono na wzgórzu wspaniały 2-piętrowy gmach. Gmach ten gościł przed dwoma laty Naczelnego Wodza, który odebrał od społeczeństwa wyrzyskiego bogaty dar na FON. Wówczas jednak jeszcze gmach był w zaczątkach budowy. Dziś jest ukończony i okazale się przedstawia. Prócz pomieszczeń internatowych dla dzieci, gmach posiada wzorowe sale szkolne, kilka świetlic, gabinet lekarski i inne. Świetlice utrzymane są w stylu ludowym. Jest więc świelica: wielkopolska, podhalańska, kaszubska. „Dom Dziecka" otwarty będzie przez cały rok, w turnusach 6-tygodniowych. W tym czasie dziatwa pod kierownictwem wyszkolonego personelu kontynuować będzie naukę szkolną, a równocześnie przez odpowiednią opiekę i wyżywienie będzie ratowała nadwątlone zdrowie. Już za kilkanaście dni pierwsi pensjonariusze zapełnią schludne pokoiki i świetlice. Na uroczysty ten dzień przybędzie Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Bezczelne włamanie do mieszkania w Lasocicach

Bandyta poranił lokatora i zbiegł

Leszno, 13. 10.

Ubiegłej nocy około godz. 2,30 dwaj nieznani sprawcy włamali się do mieszkania rolnika Józefa Plewki w Lasocicach. Jeden z nich zakradł się do sypialni Plewki, który przebudzony podejrzanym szmerem rzucił się na włamywacza, chcąc go ubezwładnić. Plewka został ciężko poraniony nożem przez bandytę, który zbiegł pod osłoną nocy. Łupem włamywaczy padła odzież i zapasy wędliny.

O wypadku zawiadomiono policję, która przeprowadza energiczne dochodzenia celem ujęcia zuchwałych włamywaczy. Poranionego Plewkę przewieziono do szpitala św. Józefa w Lesznie.

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów

W związku z przebudową mostów między stacjami Luboń i Szreniawa, linii Poznań — Wolsztyn, począwszy od 15 bm na okres około trzech tygodni, ruch pasażerski odbywać się będzie z przesiadaniem w miejscu robót.

Rozkłady jazdy pociągów pasażerskich na linii Poznań — Wolsztyn i z powrotem, na czas trwania robót, ulegną następującym zmianom:

Poc. nr. Mt 3231/3251 Poznań odj. 5,04 — Stęszew przyj. 7.18.

Poc. nr. 3221 Poznań odj. 8,20 Grodzisk Wlkp. przyj. 10.04 odej. 10.05, Wolsztyn przyj. 10.48.

Poc. nr. 3223 Poznań odej. 15.12, Grodzisk Wlkp. przyj. 16.54 odej. 16.55, Wolsztyn przyj. 17.38.

Poc. nr. Mt 3233/3253 Poznań odj. 17,55 — Stęszew przyj. 19,08.

Poc. nr. 3225 Poznań odej. 21.20 Grodzisk Wlkp. przyj. 23.04, odej. 23.05 Wolsztyn przyj. 23.48.

Poc. nr. Mt 3235 Poznań odej. 23.00 Luboń przyj. 23.13 — do Stęszewa nie kursuje.

Poc. nr. 3252 Mt 3232A — Stęszew odej. 5.22, Poznań przyj. 6.33.

Poc. nr. 3222 Wolsztyn odej. 5.20, Grodzisk Wlkp. przyj. 6.06, odej. 6.08 Poznań przyj. 7.40.

Poc. nr. 3224 Wolsztyn odej. 11.40, Grodzisk Wlkp. przyj. 12.25, odej. 12.27 Poznań przyj. 13.55.

Poc. nr. 3254/Mt 3234 — Stęszew odej. 17.27 Poznań przyj. 19.27.

Poc. nr. 3226 — Wolsztyn odej. 19.05 Grodzisk Wlkp. przyj. 19.50 odej. 19.52, Poznań przyj. 21.20.

Poc. nr. Mt 3236 kursuje tylko z Lubonia, Luboń odej. 0.20, Poznań przyj. 0.33.

Pociągi nr. 3227 i 3228 na odcinku Wolsztyn — Grodzisk Wlkp. kursują bez zmian.

Począwszy od dnia 15 bm. wywieszone będą szczegółowe rozkłady jazdy na wszystkich stacjach linii Poznań — Wolsztyn. Bliższych informacji dotyczących powyższych zmian udzielać będą zawiadowcy stacji tej linii, a w Poznaniu Biuro Informacyjne na dworcu osobowym.

Obrady Rodziny Wojskowej

W Gniewnie rozpoczęły się w poniedziałek obrady Rady okręgu poznańskiego Rodziny Wojskowej z udziałem przeszło 80-ciu delegatek z całego okręgu. W obradach wziął udział dowódca OK. gen. Knoll z gronem wyższych oficerów, dalej przedstawiciele władz miejscowych, zarząd Rodziny Wojskowej. Przybyła też przewodnicząca Rodziny Wojskowej b. senatorka Rorwid Neugebauerowa. Obrady zagaiła imieniem miejscowego koła p. Rogulska, po czym przemawiali gen. Knoll, starosta Kasprzak i inni.

Zbąszyń

— **Zapowiedzi ślubne.** Zapowiedzi ślubne w biurze parafialnym zgłosiły następujące osoby: Józef Kłysz i Anastazia Mikołajczakówna oraz Teodor Prusak i Stefania Przybylska.

— **Nie odbyło się.** Zapowiedziane zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, — które miało się odbyć w dniu wczorajszym, nie odbyło się. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. Na zebraniu wygłoszony zostanie referat przez jednego z miejscowych księży.

— **Zebranie chłopców i dziewcząt.** W dniu wczorajszym odbyło się zebranie chłopców i dziewcząt, należących do Dzieciątka Jezus. Zebranie odbyło się w salce „Domu Katolickiego" przy licznym udziale dzieci. Sprzedawane były na zebraniu fotografie w cenie po 15 gr.

— **Zebrania Kółka Włościanek.** Onegdaj odbyło się zebranie plenarne Kółka Włościanek. Zebranie następne odbędzie się dopiero w dniu 16 bm. Na zebraniu omówiona będzie sprawa kursów gotowania, prasowania i trykotarstwa. Wszystkie zainteresowane panienki winny stawić się w dniu 16 bm. o godzinie 9,30 w sali Domu Katolickiego.

Rydzyna

— **Wyroki w Sądzie Grodzkim.** Sąd Grodzki w Lesznie w wyniku rozpraw skazał Bagińską Joannę, lat 47, z Rydzyny na 3 tygodnie aresztu za udaremnienie egzekucji, mającej być wykonanej przez komornika sądowego, Wieczorka Bronisława, lat 25, Cichego Stanisława, lat 32 i Kaźmierczaka Jana, lat 45, wszystkich z Rydzyny na karę aresztu po 2 tygodnie za przywłaszczenie 15 żerdzi sosnowych w kwietniu br. w Rydzynie. — Czybańskiego Józefa, lat 25 i Machowiaka Tomasza, lat 45 z Robczyska na karę aresztu po 2 tygodnie za przywłaszczenie 2 bali słomy prasowanej na szkodę p. Kamockiego.

Żyjemy dłużej

Żyjemy obecnie znacznie dłużej. Uczeni szacują przeciętny wiek człowieka na 57,6 lat, gdy u schyłku ubiegłego stulecia przeciętna długość życia ludzkiego wynosiła 44,4 lata.

W przeprowadzonych w ostatnich latach w szeregu państw spisach ludności znalazła się spora ilość mężczyzn i kobiet w wieku ponad sto lat, znacznie większa niż w dawniejszych spisach.

Czy tłumaczy się to przedłużenie życia ludzkiego Uczeni wyliczają szereg przyczyn, a więc racjonalniejsze odżywianie się, bardziej higieniczne warunki życiowe, większą opiekę państwa i społeczeństwa nad matką i dzieckiem, profilaktykę, która stale się udoskonala i zapobiega rozwojowi i powstawaniu wielu chorób, coraz skuteczniejszą walkę z epidemiami, coraz lepsze wyniki w walce z gruźlicą.

Niemałą rolę odgrywa tu także lecznictwo społeczne, prowadzona energicznie w ostatnich latach akcja bezpieczeństwa pracy, wysyłanie młodzieży do obozów letnich, uprawianie sportów, leczenie klimatyczne etc.

Bardzo ważnym czynnikiem, działającym na przedłużenie życia ludzkiego jest wzrastający stale dobrobyt mas.

Można to obserwować także w Polsce. Dzięki poprawie koniunktury gospodarczej podniósł się dochód społeczny i standard życiowy. Ludzie lepiej się odżywiają, wyjeżdżają do uzdrowisk, nad morze, w góry, dbają bardziej o zdrowie.

Obok poprawy koniunktury gospodarczej na wzrost dobrobytu a tym samym na lepsze warunki życiowe wpływa w dużej mierze Loteria Klasowa. Od wielu lat ludzie na tej Loterii grają i wygrywają. Po każdym ciągnieniu wzrasta w Polsce cyfra ludzi zamożnych i szczęśliwych.

W 43-ej Loterii Klasowej, której ciągnienie pierwszej klasy rozpocznie się 19-go października, szanse są te same, co w dwóch poprzednich. Loteria więc znów wypłaci sporo wygranych.

Wiadomości z kraju

AUTOSTRADA WARSZAWA—ŁÓDŹ

Sprawa wybudowania pierwszej w Polsce autostrady, przeznaczonej wyłącznie dla samochodów, na szlaku Warszawa — Łódź, została już definitywnie postanowiona. Autostrada posiadać będzie 14 mtr. szerokości i zostanie podzielona białym pasem na dwie jezdnie dla ruchu jednokierunkowego. Żadnych skrzyżowań z innymi drogami lub torami kolejowymi na tym samym poziomie na autostradzie nie będzie. Dzięki temu automobiliści będą mogli na autostradzie rozwinąć znacznie większą szybkość, niż na zwykłych szosach.

Jarocin

— **Włamanie w Mieszkowie.** Śmiałej kradzieży z włamaniem dokonali nieznani sprawcy do składu p. H. Ruszkiewiczowej w Mieszkowie, kradnąc 60 wałków rozmaitych materiałów w różnych kolorach, 20 chust wełnianych do okrycia, 20 chust wełnianych na głowę, bieliznę męską, damską i dziecięcą, kilkadziesiąt paczek papieru do pisania, 2 paczki cukru po 5 kg, 1 paczkę kakao 5 kg, 1 paczkę czekolady 5 kg, 1 skrzynkę smalcu 12 kg, 60 paczek mydła „Tukan" i „Regera", 50 paczek proszku „Radion" i „Persil". Sprawcy wytłoczyli szybę w drzwiach od podwórza, otworzyli drzwi kluczem, tkwiącym wewnątrz, weszli do składu, zabrali towary i ulotnili się niepoznani. Straty wynoszą 1.300 zł.

— **Potrącony przez ciężarówkę.** W czwartek jadący rowerem uczeń murarski Stefan Zaworski z Cielczy został potrącony przez jadącą ciężarówkę nr. A 69-170 na szosie Jarocin — Nowemiasto koło elektrowni miejskiej. Zaworski odniósł ciężkie obrażenia cielesne na głowie i ciele. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala powiatowego w Jarocinie. Samochodem kierował szofer Franciszek Langner ze Środy.

Śmigiel

— **Jarmark.** W środę, dnia 19 bm. odbędzie się w Śmiglu jarmark na konie, bydło, kozy, owce i świnie — bez towarów kramnych. Spęd bydła wzgl. nierogacizny z terenów objętych chorobą zwierząt racicowych jest wzbroniony.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

3% premiowa poż. inwest. I em. 84,— O.
3% premiowa poż. inwest. 84,50 +
4% pożyczka konsolidacyjna 67,25 O.
4 i pół % wewn. poż. państw. 1937 r. 66,50 +
4 i pół proc. złotowe listy zastaw. serii I. Pozn. Ziem. Kredyt. 65.— O. większe, 67,50 O drobne.
4% listy zastawne konwert. ostempl. P. Z. K. 55,— +

Akcje bankowe i przemysłowe

Herzfled & Victorius 63,— +
Lubań - Wronki 26.— P.

Tendencja utrzymana.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, 12. 10. 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatna do przemiału	19.25—19.75
Żyto zdatne do przemiału	14,00—14,50
Jęczmień browarowy	16,00—17,00
Jęczmień 700—720 g/l.	14.75—15,25
Jęczmień 673—678 g/l.	14,00—14,50
Owies I. stand.	15,10—15,50
Owies II. stand.	14,50—15,00
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-30%	37,25—39,25
Mąka pszenna gat. I. 0-50%	34.50—37,00
Mąka pszenna gat. I-A 0-65%	31,75—34,25
Mąka pszenna gat. II. 30-65%	26.75—29.25
Mąka żytnia gat. I. 0-50%	25.25—26,50
Mąka żytnia gat. I. 0-65%	23,00—24,50
Mąka ziemn. superior wł. w.	28,50—32,50
Otręby pszenne grube stand.	11,00—11,50
Otręby pszenne średnie stand.	9,50—10,50
Otręby żytnie stand.	9,25—10,25
Otręby jęczmienne	10,00—11,00
Groch Wiktoria	24,50—26,50
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Rzepak ozimy	41,50—42,50
Rzepak jary	38,50—39,50
Siemie lniane	48,00—51,00
Mak niebieski	60.00—65.00.
Gorczyca	33,00—35,00
Makuchy lniane w taflach	20,00—21,00
Makuchy rzepakowe w taflach	12,75—13,75
Ziemniaki fabryczne za kg %	17—17½
Słoma pszenna luzem	1.50— 1.75
" pszenna prasowana	2,25— 2,75
" żytnia luzem	1.75— 2.25
" żytnia prasowana	2,75— 3,00
" owsiana luzem	1,50— 1,75
" owsiana prasowana	2,25—2,50
" jęczmienna luzem	1,50— 1,75
" jęczmienna prasowana	2,25— 2,50
Siano zwykłe luzem	5,00— 5,50
" zwykłe prasowane	6,00—6.50
" nadnoteckie luzem	5,50—6,00
" nadnoteckie prasowane	6.50—7,00

Ogólny obrót: 3507 ton, w tym: pszenicy 550 ton, tendencja spokojna, żyta 755 ton, tend. sp., jęczmienia 565 ton., tend. sp., owsa 65 t., tend. sp., przetworów młynarskich 763 t., tend. sp., nasion 124 t., tend. sp., pastewne i inne 685 t., tendencja spokojna.

Lekkoatletyka

Najlepsi długodystansowcy świata.

Historia rekordu świata w biegu na 10 km. rejestruje następujące nazwiska w kolejności, jaką podajemy niżej:

Rok 1912 — Kolehmainen (Finl.) 31:20,8 min., rok 1911 — Bouin (Francja) 30:58,8 min., rok 1921 — Nurmi (Finl.) 30:40,2 min., rok 1921 — Ritola (Finl.) 30:35,4 min., rok 1924 — Ritola 30:23,2 min., rok 1924 — Nurmi 30:06,2, rok 1937 — Salminen (Finl.) 30:05,6, rok 1938 — Maeki (Finl.) 30:02 min.

Dotychczas 21 biegaczy uzyskało na po wyższym dystansie wynik poniżej 31 min. Wśród nazwisk tych na honorowym 4-ym miejscu widnieje imię Kusocińskiego z czasem 30:11,4 min.

Tenis

Nowy talent.

Kalifornia jest dostawcą największych talentów tenisowych w Stanach Zjednoczonych. Niemal wszyscy najlepsi tenisści amerykańscy pochodzą z Kalifornii. Ostatnio pojawił się nowy talent w San Francisco w osobie 17-letniego Smitha, który w tych dniach pokonał na turnieju w San Francisco słynnego tenisistę australijskiego Quista 6:1, 9:7.

Pięściarstwo

Warszawa — Hamburg w boksie.

Zarząd Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego zaakceptował definitywnie wyjazd bokserskiej reprezentacji Warszawy do Hamburga na dzień 16 listopada br., celem rozegrania rewanżowego spotkania z drużyną Hamburga. Niemcy proponowali, aby bokserzy warszawscy rozegrali nadto mecz w Kolonii. Zarząd WOZB. nie zgodził się na tę propozycję, gdyż w dniu 13 listopada odbędzie się spotkanie Polska — Niemcy we Wrocławiu, przy tym w reprezentacji Polski wezmą udział pięściarze stołeczni.

Rozmaitości

Paryż — Berlin w marszu.

Francuska prasa sportowa wysuwa ciekawy projekt zorganizowania marszu sportowego na dystansie Paryż — Berlin w roku 1939.

Odjazd Walasiewiczówny.

Statkiem „Batory" odjechała w środę do Nowego Jorku Stanisława Walasiewiczówna, po kilkumiesięcznym pobycie w kraju. Tradycyjnym zwyczajem przyjęła na statku żegnającą ją dziennikarzy, któryrym oświadczyła, że z tegorocznych swoich wyników jest bardzo zadowolona, oraz zapowiedziała swój przyjazd do Polski w czerwcu przyszłego roku na sportowe igrzyska Polonii zagranicznej.

Polscy koszykarze w Berlinie

Jak już donosiliśmy, w dniach 22 i 23 bm. w berlińskim Pałacu Sportowym rozegrany zostanie międzynarodowy turniej koszykówki, w którym udział wezmą reprezentacyjne drużyny Anglii, Francji, Włoch, Polski, Łotwy i Niemiec.

W sobotę 22 bm. odbędą się mecze eliminacyjne. Drużyny podzielone zostaną na dwie grupy. W każdej grupie drużyny walczą każda z każdą.

Grupa a) obejmuje Anglię, Francję i Łotwę.

Grupa b) Włochy, Polskę i Niemcy.

W sobotę drużyna polska rozegra więc dwa spotkania z Włochami i Niemcami.

W niedzielę odbędą się rozgrywki finałowe według następującego systemu:

O 5-te i 6-te miejsce walczyć będą drużyny, które zajęły trzecie miejsce w obu grupach.

O 3-cie i 4-te miejsce drużyny sklasyfikowane na 2-gim miejscu w grupach.

Wreszcie o 1-sze i 2-gie miejsce stoczą mecz drużyny zwycięskie obu grup.

Fenomenalny wyczyn

131 kilometrów na 5 litrach benzyny przy dużej szybkości

W tych dniach odbył się we francuskiej miejscowości La-Ferte-Bernard doroczny konkurs samochodowy pod nazwą „Bidon de 5 litres" („konkurs bańki 5-litrowej"). Konkurs polega na tym, że zawodnicy otrzymują 5 litrów benzyny i starają się przejechać jak największą przestrzeń, odpowiednio manewrując wozem celem zmniejszenia zażycia materiału pędnego.

Podobna impreza organizowana była na jesieni r. ub. również i w Polsce.

Tegoroczny konkurs francuski utrudniono warunkiem, iż minimalna szybkość przeciętna nie może schodzić niżej 60 km/godz. — co dla wozów małych nie było zbyt łatwe.

Wyniki były jednak rewelacyjne. Zwyciężył startujący w kategorii wozów do 5 cyl. (2 miejsca) Louis Baumard, który na wozie Fiat Simca 5 przejechał dystans 131 tys 730 km. Zużycie więc benzyny na 100 km. przy wspomnianej dużej szybkości wynosiło nieco ponad 3,5 litra.

Przypomnieć należy, że w r. ub. inż. Pranaszka na Simce osiągnął najlepszy na świecie wynik ponad 142 km., jednak bez ograniczenia szybkości minimalnej.

Hallo! Tu radio



Sobota, dnia 15 października 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 7,45 Gimnastyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Kronika literacka. 16,30 Recital fortepianowy. 17,00 „Stare i nowe Chiny" — reportaż. 17,20 „O dzieciach kompozytorach" — audycja muzyczna. 18,00 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny, Wiadomości meteoroloogiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 Muzyka lekka i taneczna. 22,55 Przegląd prasy, Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski — w języku obcym. 23,15 Piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej i Jerzego Lawiny. 23,35 Muzyka taneczna — płyty.

Poznań. 8,10 Wiadomości bieżące. 8,15 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Płyty. 14,00 Skrzynka ogólna. 14,10 Muzyka obiadowa — płyty. 14,45 Program na jutro. 14,50 Przegląd giełdowy. 18,00 Muzyka jazzowa. 18,15 Wiadomości sportowe lokalne. 18,20 „Szkoły rolnicze" — pogadanka. 22,55 Audycja informacyjna.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,00 Lipsk. Wieczór oper R. Straussa. 19,15 Ryga. „Gejsza". 21,30 Sottens. „Ostatni walc". 22,15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

STUDIO POLSKIEGO RADIA W GMACHU YMCA.

Polskie Radio wprowadziło obecnie nowość, która wywrze bardzo korzystny wpływ na odbiór koncertów radiowych; wielkie studio Polskiego Radia przeniesione zostało częściowo do sali koncertowej w gmachu Polskiej YMCA.

Polskie Radio zawarło z tą instytucją umowę, mocą której w poniedziałki, środy, czwartki, soboty i w dwie niedziele każdego miesiąca, koncerty radiowe odbywać się będą w miłej i akustycznej sali YMCA. Zwłaszcza korzystny jest wpływ akustyki tej sali na radiofoniczność, pełnię i plastyczność brzmienia transmitowanych koncertów.

„TEORIA EINSTEINA"

dla radiosłuchaczy.

Dnia 14. 10. o godz. 18,30 Teatr Wyobraźni nadaje komedię młodego autora, Antoniego Cwojdzińskiego p. t. „Teoria Einsteina". W utworze tym w sposób lekki i przystępny zamknął autor jakby wykład o teorii Einsteina. Zrobił to dobrze, czego najlepszym dowodem jest fakt, że Instytut „Reduty" dał w ciągu 2 lat blisko 600 przedstawień tej interesującej sztuki. Komedia ta ma również wybitne walory radiowe. Rzecz rozwija się w żywym dialogu, nie mając prawie wcale motywów scenograficznych. Charakter popularyzatorski świetnie odpowiada tendencjom słuchowisk radiowych. „Teoria Einsteina" nadana będzie przez radio w tej samej obsadzie, w jakiej była grana przez „Redutę" w Warszawie i podczas objazdów w wielu miastach Polski. W rolach głównych wystąpią: Jan Ciecierski i Zofia Mysłakowska.

Przebieg XIII dnia wyścigów

W środę, 12 października w przedostatnim dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Poznaniu, pogoda dopisała — rozegrano 8 gonitw.

W czwartej płaskiej dla 2-latków płacił porządkowy zł 360 za 10 zł.

Przewodniczył Prezes Tadeusz Mieczkowski, mjr. rez.

W pierwszej z przeszkodami 4.000 mtr. wygrała Ottawa — W. Królikowskiej pod j. Chomiczem w 5 min. 14 sek., 2) Arkadia, 3) Nawój.

Tot. zw. 31 zł za 10 zł, porządk. 32 zł za 10 złotych.

W drugiej płaskiej 2.200 mtr. wygrał niespodziewanie Morus st. „Iwno", pod chł. Oweckim w 2 min. 34 sek., 2) Kapuś, 3) Dora, 4) Łusia, 5) Alerte.

Tot. zw. 23 zł; m. 15 i 14 zł za 10 zł, porz. 55 złotych.

W trzeciej z płotami 2.800 mtr. w zaciętej walce o szyję wygrał Trzask J. Fryderowej pod j. Kurowskim w 3 min. 26 sek., 2) Hassan Bej, 3) Kiwi, 4) Kańciarz.

Tot. zw. 25 zł, m. 14 i 28 zł za 10 złotych, porządk. 169 zł za 10 zł.

W czwartej płaskiej 1.100 mtr. wygrała Luna II. L. J. bar. Kronenberga pod j. Rutkowskim w 1 minucie 15 sek., 2) Kamea, 3) Łoza II, 4) Alkazar III, 5) Palme, 6) Pegasus II., 7) Frygia.

Tot. zw. 12 zł, m. 13 — 24 i 15 zł za 10 zł, porządk. 360 zł za 10 zł.

W piątej płaskiej sprzedażnej 2.200 mtr. wygrał Esdras S. Zahorskiego pod j. Kończalem II. w 2 min. 36 sek., 2) Rewers, 3) Soarte, 4) Omulew, 5) Albulka.

Tot. zw. 16 zł, m. 13 i 19 zł za 10 zł, porz. 67 zł za 10 zł.

W szóstej płaskiej 1.600 mtr. wygrała faworytka Aza St. i F. H. Karlinger pod j. Kłoszowskim w 1 min. 48 sek., 2) Andrus III., 3) Fifikus, 4) Kamrat.

Tot. zw. 15 zł, m. 12 i 19 zł, porządk. 43 zł za 10 zł.

W siódmej płaskiej 2.200 mtr. w zaciętej walce na ostatnich metrach przyszły łeb w łeb Momus II st. „Roma", pod ł. Czernuszenką i Bonne Aventure W. Lewickiego W. Lewickiego pod chł. Palińskim w 2 min. 34 sek., 3) Maczuga, 4) Omikron.

Tot. zw. za Nr. 1 — 11 zł, za Nr. 3 — 27 zł, m. 11 zł i 19 zł, porządk. 54 zł za 10 zł.

W ósmej płaskiej 1.800 mtr. wygrał Karapet St. i F. H. Karlinger pod j. Kłoszewskim w 2 min. 01 sek., 2) Markietanka, 3) Pumpernikel, 4) Koliba.

Tot. zw. 13 zł, m. 14 i 15 zł, porządk. 32 zł za 10 zł.

Wypłaty ewentualne

Gonitwa I: „Arkadia" 7,50 zł, — „Nawój" 29,50 zł.

Gonitwa II: „Kapuś" 17 zł — „Alerte" 32 zł — „Dora" 32 zł — „Łusia" 44,50 zł.

Gonitwa III: „Kańciarz" 33,50 zł „Kiwi" 9,50 zł — „Hossan Bej" 63,50 zł.

Gonitwa IV: „Kamea" 652,50 zł — „Alkazar III" 19,50 zł — „Polme" — zł, „Pegasus II" 217,50 zł — „Frygia" 81,50 zł.

Gonitwa V: „Soarte" 15 zł, — „Albulka" 119,50 zł — „Rewers" 34 zł.

Gonitwa VI: „Andrus III" 61,50 zł — „Fifikus" 34,50 zł — „Kamrat" 18,50 zł.

Gonitwa VII: „Omikron" 31 zł — „Maczuga" 28 zł.

Gonitwa VIII: „Koliba" 69 zł — „Pumpernikel" 14,50 zł.

Między burtą a morzem.



znajduje się marynarz przy czyszczeniu łańcucha kotwicy okrętu wojennego „Revenge". Skończyły się manewry i rozpoczęła się znowu codzienna, mozolna praca.

Zapowiedzi ślubne

Asesor sądowy Zbigniew Tłok z Kórnika pow. Śrem i Hania Maćkowiakówna; książkowy Roman Mroczyński i Gertruda Jopek; rewizor ksiąg Walter Kämmer i Elza Schultz; szofer-mechanik Bernard Adamczak i Aniela Cieciółkówna z Ocieszyna pow. Oborniki; mechanik Stanisław Grindel i Władysława Jackowiakówna z Mosiny, pow. Śrem; ślusarz - mechanik Antoni Szeszuła i Janina Domańska z Stępocina gmina Nekla, pow. Środa; ślusarz Władysław Napierała i Anna Szymańska z Drwęsie-Więckowic pow. Poznań; ślusarz Franciszek Rozwadowski i krawczyni Julianna Kasprowiczówna; kotlarz Ryszard Adelt i Kazimiera Biniakówna; kowal Władysław Lemański i Władysława Ławniczakówna z Szymanowa

Kronika

14 paźdz.

Piątek

Kalendarz rzymsko-katol.

Czwartek 13 Edwarda
Piątek 14 Kaliksta pap.

Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 758 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 17 st. Cels., najniższa +8 st. C.
Stan wody w Warcie wynosi + 54 cm. Temperatura wody + 12 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka św. Marcina. ul. Fr. Ratajczaka 12; Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31; Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apteka Sapieżyńska, Pl. Sapieżyński 1;
Jeżyce: — Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1).
Łazarz: — Apteka im. Matejki 1; Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.
Wilda — Apteka przy ul. Różanej.
Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.
Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.
Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.
Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.
Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Z Pałacu Działyńskich.** W ostatniej chwili przypominamy, że na dzisiejszym „czwartku literackim" wygłosi profesor U. J. dr Stefan Kołaczkowski odczyt p. t. „Pogląd na świat Stanisława Brzozowskiego". Początek punktualnie o godz. 20.

— **Licytacja.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 bm. o godz. 9-tej odbędzie się w ekspedycji towarowej w Poznaniu licytacja znalezionych przedmiotów.

— **Wystawa obrazów** art. mal. prof. Stefana Sonnewend'a mieści się w pracowni i obok w ubikacjach przy ul. Al. Marsz. Piłsudskiego 5 m. 7. otwarta jest codziennie od godz. 10 przed południem do 16-tej po południu. Wstęp wolny. Broszurę o życiu artysty z 4 reprodukcjami z obrazów itd., napisaną przez prof. dr. M. Michalkiewicza, można nabyć w Polskiej Agencji Reklamy „Par" w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11.

Nadkom. Walter objął urzędowanie

W dniu dzisiejszym objął urzędowanie nowomianowany komendant P. P. na m. Poznań p. nadkom. Franciszek Walter.

Dodatkowa rejestracja studentów

Komenda Legii Akademickiej w Poznaniu zwraca uwagę studentów Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej Szkoły Handlowej na obwieszczenia, wywieszone na słupach w mieście i w budynkach wyższych uczelni a dotyczące dodatkowej i ostatniej rejestracji przed Komisją Wojskową do Legii Akademickiej.

Rejestracja odbędzie się w piątek, dnia 14 października 1938 r. w Komendzie Legii Akademickiej przy ul. Bukowskiej nr. 25a w godz. od 8—13 i od 15—18.

Uniewinnienie dr Feliksa Widego

W dniu 11 bm. odbyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa karna przeciwko po znańskiemu ginekologowi dr. Feliksowi Widy, odpowiadającemu z art. 26, 148, 243 i 232 kodeksu karnego.

Rozprawa zajęła prawie cały dzień czasu. Przewodniczył jej sędzia Góralewicz; w charakterze obrońców brali w niej udział adwokaci dr. Hejmowski i Galiński, a w charakterze rzeczoznawców prof. dr. Kowalski oraz dr. Alfred Matzke. Na świadków powołane zostały liczne pacjentki oskarżonego lekarza. Rozprawa prowadzona była przy drzwiach zamkniętych.

W dniu wczorajszym ogłoszony został na jawnym posiedzeniu wyrok. Sąd Okręgowy uniewinnił lekarza od wszystkich zarzutów, a ogłoszone ustne motywy wyroku wypadły dla oskarżonego nader pochlebnie. Sąd stwierdził bowiem, że dr. Feliks Widy wykonywał praktykę lekarską zgodnie z etyką zawodową i wiedzą lekarską, a przepisów kodeksu karnego w niczym nie naruszył.

Kandydaci na posłów z Okręgu nr. 94

Poznań, 13. 10.

(abc) Dziś w godzinach przedpołudniowych zgodnie z terminem ustalonym w kalendarzu wyborczym zebrały się w województwie poznańskim okręgowe zgromadzenia wyborcze dla ustalenia kandydatów na posłów do Sejmu. Obradowały więc zgromadzenia okręgowe wyborcze okręgów nr. 19, 20, 94, 95, 96, 97 i 98.

Okręg 93 (Poznań - Wschód) odbędzie również zgromadzenie wyborcze w dniu dzisiejszym lecz w godzinach wieczornych.

Zgromadzenia okręgowe zebrały się pod przewodnictwem okręgowych komisarzy wyborczych, którzy po otwarciu, sprawdzaniu obecnych i zagajeniu zebrania, oraz po ukonstytuowaniu prezydium wezwali obecnych do zgłaszania kandydatów na posłów.

Dr. Leon Surzyński na czele listy

(m) O godz. 10,15 przewodniczący dr Jan Kręglewski otworzył zgromadzenie okręgowe nr. 94. Spośród 78 delegatów nie zjawił się tylko dr Jan Piotrowski, delegat Izby Przem-Handl., albowiem leży w szpitalu w Krakowie. Na sekretarzy powołano pp.: Wilczyńską, Władysława Majewicza, Czepczyńskiego juniora.

Po odpowiednim pouczeniu zebranych przez dr J. Kręglewskiego o formalnościach toku postępowania wyborczego rozpoczęło się zgłaszanie list kandydatów na posłów.

P. Nowodworski zgłosił jako kandydatów pp. Mroza i Gizellę.

P. Marchwicki zgłosił pp. dr Leona Surzyńskiego, Bogdana Bederskiego, Idziego Cichego (robotnik u Cegielskiego, członek Zw. Powst. Wlkp.) Janinę Knoll-Kownacką i Brunona Sikorskiego.

P. Stebach zgłosił pp. dra Leona Surzyńskiego, B. Bederskiego, Władysława Herza, Kabacińskiego.

Inż. Kaczmarek zgłosił kandydaturę inż. Menzla, a ponadto wpłynęła kandydatura Andrzeja Gawrońskiego, robotnika.

Kandydatów spisano alfabetycznie: Bederski, Cichy, Gawroński, Gizela, Herz, Kabaciński, Knoll-Kownacka, Menzel, Mróz, Sikorski, Surzyński.

Rozpoczęło się głosowanie.

O godz. 11,30 przewodniczący ogłosił wynik głosowania. Otrzymali głosów pp.: Bederski 31, Cichy 12, Gawroński 16, Gizella 20 Herz 23, Kabaciński 2, Knoll - Kownacka 8, Menzel 4, Mróz 16, Sikorski 36, Surzyński 50.

Oddano kartek 77, w tym 3 nieważne, zatem z 74 ważnych jedna czwarta czyli 19 głosów decyduje o kandydaturze.

Ustalono kandydatury: **dr. Leon Surzyński, Bruno Sikorski, Bogdan Bederski, Herz, Władysław, Gizella.**

Na zastępców kandydatów wybrano: Mańkowski Franciszek (junior) głosów 35, Mostowski Szczepan 33, Cichy Idzi 28, Sempiński Kazimierz 25, Nowodworski Józef 17.

Oddano głosów 66 ważnych, 10 nieważnych czyli czwarta część 17 głosów decyduje o kandydaturze.

Pan Leszczyński organizuje „Obóz Jedności"

Poznań, 13. 10.

Pan Jan Leszczyński, głośny ze swej walki z „boelkistycznym „legionizmem" wydał w tych dniach drugi zeszyt swej pracy pt. „Moja walka o nowy ład", zawierającą rozwinięcie jego „credo" społeczno - polityczne go. —

Do broszurki tej dołączona została ulotka do Polaków. W ulotce tej Leszczyński stwierdza, iż obecny „moment historyczny, który Polskę wysunął na arenę światową i wszystkie narody ku niej zwrócił" (p. L. ma na myśli sprawę Zaolzia) zapowiedział już w r. 1935 w swym programie, opublikowanym wówczas w „Epoce" a potem w broszurze p. t. „Wielka Polska — to my" (1936 r.), która została skonfiskowana. Obecnie stoi przed Polską misja **„Przebudowy Człowieka w nowym, 3-cim z kolei w dziejach chrześcijańskiej społeczności porządku moralno - religijnym, reprezentującym wyższą formę chrystianizmu".**

Ulotka kończy się następującym wezwaniem:

„Z okrzykiem „niech żyje Wielka Polska" spotkamy się w czwartek, 13-go października 1938 roku (t. zn. dziś — przyp. redakcji) w sali Domu Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego nr. 1, o godz. 19-tej na zgromadzeniu **Obozu Jedności**, aby zapoznać się z ideologią obozu i misją dziejową Polski, jaką jej dyktuje solidaryzm chrześcijański".

Ciekawiśmy, ile też osób przybędzie na zebranie inauguracyjne owego „Obozu Jedności", na które wzywa ideolog „boelkistycznego legionizmu".

Z ostatniej chwili

Przygotowania wojenne na pograniczu Węgier i Czechosłowacji

Telefonogram własny „Nowego Kuriera".

Warszawa, 13. 10.

(ss) W kołach politycznych Warszawy z wielką uwagą śledzona jest sytuacja, jaka wytworzyła się na pograniczu Węgier i Czechosłowacji. W związku z panującym tam naprężeniem zarówno Węgrzy jak i Czesi poczynili szereg daleko idących przygotowań wojskowych. Dziś w nocy Czesi skoncentrowali na Słowaczyźnie 7 dywizyj wojska. Część została dziś nad ranem przerzucona na Ruś Podkarpacką, gdzie od wczoraj panują rozruchy.

Węgrzy ze swej strony skierowali szereg transportów wojskowych nad granicę.

Jak wiadomo Węgrzy wystosowali pod adresem Czechosłowacji notę ultymatywną, domagającą się natychmiastowego przyznania Węgrom żądanych przez nich terytoriów. Termin odpowiedzi minął dziś o godz. 10-ej rano. Jaka jest treść odpowiedzi rządu praskiego, do tej chwili nie jest jeszcze wiadome.

Zgromadzenia okręgowe w stolicy

Telefonogram własny „Nowego Kuriera".

Warszawa, 13. 10.

(ss) Dziś w Warszawie, która podzielona została na sześć okręgów wyborczych, rozpoczęły się o godz. 10 rano posiedzenia zgromadzeń wyborczych. Zgromadzenie pierwszego okręgu odbywa się w sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. Garbusińskiego prezesa Stowarzyszenia Zoliborza, drugiego okręgu w gmachu szkolnym na Nowolipkach pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Olpińskiego, trzeciego okręgu w gmachu gimnazjum przy ul. Młynarskiej pod przewodnictwem dr Zająca. 4-tego okręgu w Stow. Handlowców pod przewodnictwem płk. Korniłowicza. 5-tego okręgu pod przewodnictwem naczelnika Biłka i 6-tego pod przewodnictwem p. Henisza.

Wyniki głosowania znane będą w godzinach popołudniowych. Po za Warszawą obradują dziś, jak wiadomo, zgromadzenia wyborcze w całym kraju.

Terror nie słabnie

Jerozolima, 13. 10. (PAT).

Wczoraj wieczorem dokonano szeregu dalszych zamachów terorystycznych.

W Haifie powstańcy wtargnęli do domu niejakiego Muchtara w arabskiej dzielnicy Al Yahoud, gdzie zabito jednego z przewódców arabskich i dwóch jego towarzyszy.

W Dzemin wśród tłumu przechodniów zastrzelono na ulicy urzędnika Araba. W mieście wprowadzono zakaz wychodzenia na ulice.

W innych okolicach Palestyny zabito 3 Arabów i zraniono ciężko jednego policjanta arabskiego.

Na Zamku

Warszawa, 13. 10. (PAT).

Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj p. min. Tytusa Komarnickiego, prezesa pro kuratorii generalnej p. St. Bukowieckiego, oraz dr. Bronisława Hełczyńskiego, pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Pogrzeb gen. Pejewa

Sofia, 13. 10. (PAT).

W dniu wczorajszym odbył się uroczysty pogrzeb tragicznie zmarłego szefa bułgarskiego sztabu generalnego gen. Pejewa oraz majora Stojanowa, który zmarł z odniesionych ran.

Katastrofa lotnicza

Berlin, 13. 10. (PAT).

Donoszą ze Spluegen (kanton Grison), że na granicy włosko - szwajcarskiej na zachód od przełęczy Spluegen, w pobliżu Tambo, znaleziono zaginiony przed 2 dniami samolot niemiecki, kursujący na linii Frankfurt — Medjolan. O losie 10 pasażerów i o 3 członkach załogi na razie brak wiadomości.

Zgon ks. Cyryla

Paryż, 13. 10. (PAT).

W klinice prywatnej w Neuille zmarł wielki książę rosyjski Cyryl. Ks. Cyryl urodził się w roku 1876. Ogłosił się szefem domu Romanowych i kuratorem tronu 26 lipca 1922 roku. Ks. Cyryl pozostawił troje dzieci, z których syn wielki książę Włodzimierz, urodzony w roku 1917, staje się obecnie szefem domu Romanowych.

Uwaga Peowiacy!

Zarząd Koła Związku Peowiaków wzywa wszystkich członków na zebranie, które odbędzie się w Gospodzie Polskiej w piątek, dnia 14 bm. o godz. 20,20.

Ku uczczeniu odzyskania Śląska Zaolzańskiego

By uczcić odzyskanie Śląska Zaolzańskiego i wkroczenie na rozkaz Marszałka Śmigłego - Rydza naszej zwycięskiej Armii do prastarej Ziemi Polskiej — Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch" w Poznaniu złożyło kwotę 500 zł tytułem jednorazowej ofiary na rzecz Funduszu Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu.

Zarząd Komitetu Budowy składa ofiarodawcy na ręce naszej Redakcji swoje najlepsze podziękowanie za ten hojny dar.

Dajemy wyraz przekonaniu, że ten patriotyczny czyn, zrodzony w głębokim poczuciu honoru i godności narodowej znajdzie niewątpliwie licznych naśladowców.

Ofiary należy składać na konto Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu w P. K. O. Nr. 215 000.

Odznaczenia

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali za zasługi na polu pracy społecznej: sekr. miejski Wojciech Grzelak, sekr. m. Zygfryd Kosicki, sekr. m. Wojciech Ochocki, sekr. m. Telesfor Ślósarek, inspektor m. Wojciech Stepek, st. sekr. m. Józef Walkowiak, sekr. m. Henryk Zwierzyński.

Za zasługi na polu pracy samorządowej i społecznej: referendarz Stanisław Jurkowski, sekr. Prezyd. m. Stefan Masłowski.

Za zasługi na polu pracy zawodowej: lek. wet. Józef Porzycki.

Za zasługi na polu pracy samorządowej: st. sekr. m. Edmund Dolata, sekr. m. Czesław Dymaczewski, st. sekr. m. Leon Frydel, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, st. sekr. m. Wawrzyniec Gaertner, prezes Związku Urzędn. Miejsk., sekr. m. Alojzy Goncerzewicz, sekr. m. Ksawery Hejnat, sekr. m. Tadeusz Maciejewski, asyst. m. Bronisław Neldner, sekr. m. Franciszek Kazmierczak, sekr. m. Kazimierz Sianowski, referendarz Józef Skowroński.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał za zasługi na polu pracy samorządowej: st. woźny Piotr Bischoff.

Za długoletnią pracę w Spółce Akcyjnej Poznańska Kolei Elektryczna odznaczeni zostali srebrnym Krzyżem Zasługi: prokurent i naczelnik wydziału Józef Rolewski oraz st. kontroler Franciszek Żurek.

Brązowym Krzyżem Zasługi za długoletnią pracę w P. K. P. odznaczeni zostali pp. kontroler Jan Brzozowski, kontroler Władysław Wiśniewski, pracownik warsztatowy Ignacy Białkowski, zwrotniczy Michał Goderski, kond. Anastazy Jagielski, zwrotn. Maksymilian Jagsch, zwrotn. Tomasz Kaczmarek, motorowy Jan Karge, mot. Marcin Kłosin, mot. Józef Komorowski, mot. Franc. Kostecki, mot. Józef Kozielski, kond. Józef Krause, woźny Władysław Królikiewicz, kond. Jan Kryszak, mot. Wojciech May, b mot. Stanisław Moskalik, portier Amandus Niebój, mot. Jan Nowak, zwrotn. Józef Okupniak, zwrotn. Stanisław Piwoński, mot. Andrzej Przybylski, b. starszy instruktor Andrzej Skibiński, kond. Stanisław Smoczyński, b. zwrotniczy Wawrzyn Stolpe, prac. warszt. Ludwik Szelągiewicz, kond. Stan. Turkowski, zwrotn. Józef Wieczorek, mot. Józef Zandecki i prac. warszt. Konstancja Żurawska.

Dla Czytelników „Nowego Kuriera"

Poznański Teatr Peryferyjny daje w niedzielę dnia 16 października br. dwa razy tylko przedstawienia.

1. o godz. 17 w sali teatralnej ogrodu Zoologicznego,
2. o godz. 19 w sali b. Kina Polonia (ulica Marsz. Focha 175)

znakomitą i uroczą baśń ze śpiewami i tańcami (Wujcia Czesia)

„MIŚ I SIEROTKA"

w wykonaniu zespołu aktorskiego na czele: Franckowska - Broniczowa, Miłowska, Szałkówna, Trojakowska, Żurowska (sierotka), Bardziejewski, Heinrich, Kott (miś) i inni.

Kier. reż. Bol. Rosiński, oprac. muzyczne Edward Rychter, tańce pod kier. Z. Janczewskiej a bogate i efektowne kostiumy i dekoracje według Aleks. Kobrynia. Sola baletowe odtańczy młodociana tancerka Krzysia Wanke.

Bilety od 50 groszy do 1,50 zł. Przedsprzedaż do ogrodu Zoologicznego godz. 14 przy kasie.

KUPON „NOWEGO KURIERA"
do Poznańskiego Teatru Peryferyjnego na bajkę Wujcia Czesia
„MIŚ I SIEROTKA"

Okaziciel niniejszego kuponu przy kupnie 1 biletu normalnego od 50 gr. do 1,50 zł może wprowadzić drugą osobę bezpłatnie. Kupon ważny tylko w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 17 i 19-ej.

Wielkie zebranie publiczne O. Z. N.

Oddziału Poznań-Wschód

Obóz Zjednoczenia Narodowego Oddział Poznań — Wschód urządza w nadchodzącą niedzielę ,dnia 16 bm. o godz. 12 w południe wielkie zebranie polityczne w sali Domu Katolickiego przy kościele św. Jana na Komandorii.

Zebranie poprzedzi msza św. na intencję OZN, którą odprawi o godz. 10,30 ks. prof. dr Mazurkiewicz.

Porządek dzienny zebrania przewiduje zagajenie przez przewodniczącego Oddziału Poznań — Wschód mgr Tomasza Dąbrowskiego oraz przemówienie przewodniczącego Okręgu poznańskiego OZN dr Surzyńskiego na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych i wewnętrznych.

* * *

OZN żąda zmiany nazwy Alei Czechosłowackiej na Aleja Zaolzańska

Onegdaj w lokalu p. Dembińskiego (ul. Wspólna 15) przy udziale licznego grona członków i sympatyków, odbyło się pierwsze zebranie plenarne OZN Koła - Dębiec, które zaszczycił swoją obecnością prof. Cwojdziński, przewodniczący Oddziału Wilda — Dębiec.

Zebranie zagaił przewodniczący Koła - Dębiec Franciszek Sobkowiak, wzywając obecnych do uczczenia przez powstanie pamięci bohaterskich powstańców zaolzańskich, którzy swe życie położyli w ofierze w walce o przyłączenie Zaolzia do Polski. Następnie wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Rydza - Śmigłego.

Z kolei referat wygłosił p. Haupa, delegat Okręgu OZN, wzywając do gremialnego wzięcia udziału w wyborach do izb ustawodawczych.

Duże zainteresowanie wywołała dyskusja nad sprawą zlikwidowania nazwy ulicy „Aleja Czechosłowacka", prowadząca od Dębiny poprzez Dębiec w stronę Górczyna. Pomni krzywd i martyrologii, doznanych ze strony Czechów przez braci Polaków, zamieszkałych za Olzą, zebrani powzięli jednomyślnie uchwałę wystąpienia do władz kompetentnych z wnioskiem o wykreślenie powyższej nazwy, ze spisu ulic miasta Poznania i przemianowania jej raczej na Aleję Zaolzańską, Cieszyńską, czy inną. Byłoby to trwałym pomnikiem, przy pominającym obecnym i przyszłym pokolenion rocznicy aktu inkorporowania do Polski ziem, znajdujących się po tamtej stronie Olzy.

Po ożywionej dyskusji przewodniczący zamknął zebranie.

Inauguracja pracy Służby Młodych O. Z. N.

odbędzie się w obecności mjr. E. Galinata

W dniu 15 bm. rozpocznie się w Poznaniu kurs ideowy dla kadry kierowników Służby Młodych OZN. okręgu poznańskiego. Kurs będzie miał charakter ambulatoryjny i odbywać się będzie dwa razy w tygodniu. Uczestniczyć w nim będą kierownicy organizacyj zrzeszonych w Służbie Młodych i współpracujących z nią, jak również członkowie, biorący udział w pracach Służby Młodych okręgu poznańskiego.

Na uroczyste otwarcie kursu przybędzie z Warszawy kierownik główny Służby Młodych szef Oddziału Spraw Młodzieży OZN major Edmund Galinat.

Nazajutrz, w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 11 nastąpi uroczysta inauguracja pracy okręgu poznańskiego Służby Młodych w sali cechowej Domu Rzemieślniczego W czasie inauguracji przemówienia wygłoszą: mjr. Edmund Galinat, profesor U. P. dr. Zygmunt Wojciechowski i przewodniczący okręgu poznańskiego Służby Młodych Bogusz Elbanowski.

W trzecim dniu swego pobytu w Poznaniu mjr. Galinat dokona wizytacji kursu toskarskiego Związku Młodej Polski, odbywające się w świetlicy Organizacji Młodzieży Pracującej, a wieczorem obecny będzie na inauguracji pracy „Awangardy" — Ruchu Narodowo - Państwowego Stow. Stud. Uniwersytetu Poznańskiego. Inauguracja odbędzie się w lokalu własnym „Awangardy" przy ul. Pierackiego 14 m. 6. W programie przewidziane są przemówienia prezesa M. Górnego, p. B. Elbanowskiego oraz mgr. J. Makowskiego.

Strajk pracowników w zakładach Plucińskiego

Poznań, 13. 10.

W zakładach przemysłowych Pluciński i Ska przy ul. Kolejowej wybuchł na tle zarobkowym strajk wszystkich pracowników, siodlarzy i rymarzy. W ub. roku zawarto układ zbiorowy, który obecnie firma wypowiedziała. Pracownicy zwrócili się do dyrekcji firmy z propozycją odbycia konferencji, na której miał ich zastępować przedstawiciel Zw. Rob i Rzem. ZZP. Zarazem pracownicy wysunęli propozycję podwyżki zarobków. Firma na propozycje te odpowiedziała nie tylko odmownie, ale i zapowiedziała obniżki pensji.

Pracownicy nie mając innej drogi wyjścia, ogłosili strajk okupacyjny i zajęli zakład pracy. Strajkujący nie opuszczają zakładu ani na chwilę, spędzając noce przy warsztatach. Przedstawiciel Związku Rob. i Rzem. ZZP. kilkakrotnie przeprowadzał interwencję.

Dyrekcja firmy wykazuje pewne zrozumienie dla strajkujących pracowników, to też spodziewać się należy, że zatarg zostanie zlikwidowany ku obopólnemu zadowoleniu.

Kronika policyjna

— **Skradł instalację.** Pfitzner Helena, (St. Rynek 6) zgłosiła, że dnia 10 bm. dzierżawca ogrodu Janik Maciej, zam. przy ul. Rzepeckiego 50, skradł instalację wodociągową wartości 200 zł.

— **Kradzieże.** Majchrzak Józef, (ul. Mylna 5) zgłosił, że Teodor Łuszczewski (ul. Bukowska 9) usiłował skraść wąż gumowy wartości 60 zł z gmachu nowobudującego się gimnazjum przy ul. Krasińskiego. Łuszczewski został ujęty i zatrzymany w areszcie. Dnia 8 bm. Cieśliński Edmund, lat 18, Dolata Marian, lat 17 i Czarny Leon, lat 24, zam. w barakach przy Bramie Wrszawskiej skradli z wagonu kolejowego na stacji Poznań - Wschód 1 łom żelazny wartości 28 zł. Łom odebrano i zwrócono PKP. — Rozmiarek Franciszek (ul. św. Wincentego 7) zgłosił, że N. Arciszewski (ul. św. Wincentego w domu Noclegowym) skradł mu wózek ręczny, który następnie sprzedał. — Wojtkowiak Maria, zam. w Ogródkach Działkowych przy ul. Warszawskiej zgłosiła, że Musiał Walenty i Krupa Józef, usiłowali dokonać na jej szkodę kradzieży koksu.

— **Zatrucie.** Dnia 11 bm. o godz. 12 przy ul. Grunwaldzkiej 22 zastano leżącego bez przytomności Walkowiaka Szymona, lat 58, (ul. Patr. Jackowskiego 17) którego pogotowie rat. odwiozło do szpitala miejskiego.— Walkowiak uległ zatruciu.

— **Śmiertelne zatrucie gazem.** W dniu 7 bm. o godz. 13,30 Michalina Szpoter, lat 83 (Droga Urbanowska 13) podczas gotowania obiadu zatruła się gazem świetlnym. — Wezwane pogotowie rat. przewiozło ją do Szpitala Miejskiego, gdzie w dniu 10 b. m. Szpoter zmarła.

Z sali sądowej

— **Skazanie dr Lewandowskiego z Bydgoszczy.** Przed tut. Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko dr Lewandowskiemu z Bydgoszczy. Akt oskarżenia zarzucał dr. Lewandowskiemu, że przez okres 2 lat wystawił przeszło 2000 recept narkomanom na kokainę, morfinę i heroinę. Czwartą część tych recept otrzymał niej. Sokołowski, urzędnik kolejowy z Bydgoszczy. Sąd okręgowy w Bydgoszczy w czerwcu br. skazał dr Lewandowskiego na 1 rok więzienia, 750 zł grzywny, utratę wykonywania praktyki lekarskiej na przeciąg 3 lat. Sąd Apelacyjny wyrok I. instancji zatwierdził z tym, że zawiesił wykonanie kary na 5 lat i przywrócił prawo wykonywania praktyki lekarskiej.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** „Straszny dwór" usłyszymy dziś w czwartek poraz drugi w świetnej obsadzie, którą stanowią pp.: Dudicz-Latoszewska, M. Janowska, E. Szabrańska, A. Gretal, W. Trojanowska, J. Woliński, E. Maj, R. Cirin, K. Karpacki, W. Jabłoński i Z. Szpingier. Kierownictwo muzyczne dyr. dr Z. Latoszewski, reżyser K. Urbanowicz, dekoracje Z. Szpingiera, choreografia M. Statkiewicza. Jutro w piątek „Syrena", opera-balet W. Maliszewskiego do której libretto kompozytor zaczerpnął z bajki Andersena.

— **Lekcje Chóru Filharmonicznego** rozpoczynają się od poniedziałku, dnia 17 bm. o godz. 20-tej w Teatrze Wielkim. Ze względu na przygotowanie nowego utworu uprasza się o gremialne przybycie wszystkich członków.

— **Teatr Polski.** Dziś, w czwarte i dni następnych „Szóste piętro" Gehri'ego. W sobotę o godz. 16 po cenach o 50 procent zniżonych „Spazmy modne" W. Bogusławskiego, w niedzielę zaś również o godz. 16 po cenach zniżonych St. Kiedrzyńskiego „Panna Coctail". Bilety w kasie Teatru Polskiego od godz. 10 do 17.

— **Poznański Teatr Peryferyjny.** Bajka Wujka Czesia „Miś i sierotka" w niedzielę, 16 bm. odegrana będzie trzykrotnie po raz ostatni. Pierwsze widowisko o godz. 15 w sali teatr. Domu Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1. Wszystkie miejsca numerowane i siedzące, wcześniej w księgarni Św. Wojciecha, Pl. Wolności 1. Następne dwa widowiska odbędą się tego dnia za kuponami o godz. 17 w ogrodzie Zoologicznym a o godz. 10 w sali kina Polonia na Górczynie, ul. Marsz. Fcha 175.

Dr Radwan w Poznaniu

Oto wiadomość, która zelektryzowała cały Poznań, a zwłaszcza ludzi zmęczonych życiem, apatycznych, o słabej woli, przewrażliwionych - nerwowych, cierpiących na najrozmaitsze urazy psychiczne, pragnących częściowej chociażby ulgi.

Dr Radwan niesie tę ulgę, niesie lekarstwo w postaci swego niezawodnego systemu psychofonicznego. System psychofoniczny dr Radwana — oparty o głęboką wiedzę psychologiczną, o znawstwo dusz ludzkich i doświadczenie (olbrzymia ilość listów dziękczynnych) zmienia usposobienie człowieka w sposób wprost radykalny, wyzwalając i potęgując wewnętrzne siły odporne na najgorsze przeciwności życia.

O tym systemie i o swych osiągnięciach, przy pomocy nagrań płytowych mówić będzie dr Radwan w piątek, dnia 14 bm. o godzinie 20-tej w sali kolumnowej Pałacu Działyńskich. Rewelacyjny ten odczyt ilustrowany będzie nagraniami płytowymi. Przedsprzedaż biletów w firmie Szreybrowski i w dniu odczytu wieczorem przy kasie.

Ofenzywa na południu Chin

Celem odcięcie Hankou od Kantonu

Hong-Kong, 13. 10. (ATE)

Wylądowanie u brzegów południowo-chińskich silnego desantu japońskiego jest, jak się okazuje, **początkiem zakrojonej na szeroką skalę ofenzywy japońskiej, której celem jest odcięcie Hankou od Kantonu, by w ten sposób pozbawić dowództwo chińskie najważniejszego połączenia strategicznego.**

Desant japoński, który **w sile około 50 tysięcy żołnierzy wylądował koło Hachang w zatoce Bias,** 40 mil morskich na wschód od Hong-Kongu, zdąża już obecnie pośpiesznymi marszami w głąb kraju w kierunku na linię kolejową Kanton — Hankou.

Dowództwo japońskie zmobilizowało dla przeprowadzenia akcji desantowej ponad 70 transportowców, dyrygując je do zatoki Bias, osławionej dotychczas jako schronisko chińskich piratów rzecznych i morskich. Piraci ci nie stawiali żadnego oporu, natomiast w głębi kraju **miało już w międzyczasie dojść do pierwszych potyczek.**

Należy się spodziewać wysadzenia na ląd **dalszych** kontyngentów japońskich.

Celem zabezpieczenia Hong-Kongu nastąpiło obsadzenie przez wojska angielskie przeciwległej strony kontynentu chińskiego. Dowództwo angielskie akcję tę powierzyło dwom batalionom piechoty; ponadto skierowano do Hong Kongu dalsze posiłki z Szanghaju i Singapoore.

Jak słychać zamierzają Japończycy **jednocześnie ze swą ofenzywą w kierunku Han kou, rozpocząć akcję zaczepną na Kanton.**

W angielskich kołach wojskowych przypuszczają, że Japończycy potrzebować będą na ten cel armii od 100—200 tys. żołnierzy.

Po stronie chińskiej zmobilizowano rzekomo dla osłony Kantonu armię terytorialną liczącą jakoby 1 milion żołnierzy armii kwantuńskiej oraz kilkanaście dywizji wojska regularnego.

Licznie zamieszkali w Kantonie Anglicy otrzymali od swego konsulatu wezwanie opuszczenia Kantonu i zamieszkania w Hong Kongu. Ogólnie liczą się z tym, że lada dzień **może nastąpić całkowite zamknięcie żeglugi na rzece Perłowej.**

Król Leopold w Paryżu

Odsłonięcie pomnika króla Alberta

Paryż, 13. 10.

Paryż przygotował się na jak najuroczystsze przyjęcie króla Leopolda.

Przyjęcie króla na dworcu odbyło się z wielką prostotą. Peron pokryto czerwonym suknem. W miejscu, gdzie zatrzymał się pociąg, dworzec był przybrany zielenią i flagami belgijskimi i francuskimi. Kiedy pociąg zatrzymał się, gwardia sprezentowała broń i odezwały się dźwięki hymnu belgijskiego.

Króla oczekiwali na dworcu min. spraw zagr. Bonnet, szef protokółu dyplomatycznego, ambasador francuski w Belgii, oraz liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Król Leopold w mundurze generała armii belgijskiej z wielką wstęgą legii honorowej wysiadł z pociągu wraz z premierem Spaakiem, witając się z oczekującymi go przedstawicielami rządu i władz francuskich.

Prezydent republiki i pani Lebrun wydali śniadanie na cześć króla belgijskiego, księżnej Piemontu i hr. Flandrii. W śniadaniu tym wzięli udział: premier Spaak, hr. Cornet de Ways Ruart — wielki marszałek dworu, Leterrier, ambasador belgijski w Paryżu, Daladier, Chautemps, Bonnet, Campinchi, Guy la Chambre, marszałek Petain, Leger i inni.

Uroczystość odsłonięcia pomnika rozpoczęła się o godz. 14,15 w obecności króla Leo polda, królowej Elżbiety, księżnej Piemontu, hrabiego Flandrii, prezydenta republiki francuskiej oraz licznych dygnitarzy francuskich i belgijskich.

Podczas odsłonięcia pomnika króla Alberta wygłosił przemówienie prezydent Lebrun, oświadczając, iż Francja pozostaje wierną pamięci Alberta I. Lebrun wyraził podziękowanie królowi Leopoldowi, królowej Elżbiecie i księżnej Piemontu, iż zaszczycili swą obecnością podniosłą uroczystość odsłonięcia pomnika bohaterskiego króla.

Po odsłonięciu pomnika odbyła się defilada, którą przyjął ze specjalnej trybuny król wraz z prezydentem Lebrunem. Z placu defilady król wraz ze świtą udał się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wspaniały wieniec. Po powrocie do gmachu ambasady król przyjmował członków kolonii belgijskiej w Paryżu, po czym o godzinie 18,52 odjechał do Brukseli.

Jutro start „Gwiazdy Polski"?

Zakopane, 13. 10. (PAT).

Stan pogody wczoraj wieczorem znacznie się poprawił, stwarzając warunki możliwe do startu. Służba meteorologiczna na Polanie Chochołowskiej przewiduje przypuszczalnie jutro i na noc z 13 na 14 dalsze polepszanie się pogody, a więc utrzymanie się warunków dobrych dla startu.

Na podstawie tej prognozy, komenda obozu stratosferycznego zarządziła pogotowie startowe na dzień 13 bm. Komenda obozu zawiadomiła wszystkie osoby bezpośrednio zainteresowane w locie, o przewidywanym starcie w dniu 14 rano. Napełnianie balonu stratosferycznego, o ile nie nastąpi niespodziewane pogorszenie się pogody, rozpocznie się dziś, tj. 13 o godz. 22 wieczorem.

W dniu 11 października 1938 r. zmarł śp.

Prof. Dr Paweł Gantkowski

Pierwszy Prezes Związku Popierania Turystyki w Poznaniu

entuzjasta piękna Ziemi Wielkopolskiej, pionier krajoznawczej turystyki wielkopolskiej.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 15-tej z kaplicy garnizonowej przy Wałach Jana III na stary cmentarz św. Wojciecha.

Zarząd Związku Popierania Turystyki w Poznaniu

Dnia 11 października 1938 r. zasnął w Bogu

ś. p.

Prof. Dr Paweł Gantkowski

Długoletni Członek Dyrekcji i Prezes Komitetu Towarzystwa Pomocy Naukowej na m. Poznań

Śp. Zmarły należał od roku 1922 do Dyrekcji naszego Towarzystwa i sprawom jego oddawał się z całym zapałem gorącej Swej duszy

Zabrakło nam cennego towarzysza pracy, obywatela wysokich cnót, któremu zachowamy wdzięczność i pamięć na zawsze.

Dyrekcja i Komitet na miasto Poznań Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Młodzieży Męskiej Wielkopolski im. Karola Marcinkowskiego

---

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru IX Teofil Bartkowiak mający kancelarię w Poznaniu ul. Wały Jagiełły Nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 października 1938 r. o godz. 11 przed poł. w Poznaniu ul. Kl. Janickiego Nr. 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z: 1 motocyklu fabr. N. S. U. - Y - 60/875, 1 radioodbiornika, szafy do książek, biurka z fotelem, stołu okr. rozc. i 4 krzeseł wyściełanych pluszem, oszacowanych na łączną sumę zł 850 gr. —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 października 1938 r.

Teofil Bartkowiak
Komornik.

Numer akt: Km. VII 1570/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru VII Wincenty Potaczek mający kancelarię w Poznaniu ul. Wierzbięcice Nr. 66 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 października 1938 r. o godz. 11 w Poznaniu ul. Górna Wilda Nr. 75 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 1 kasy automatycznej „National", 1 kramnica z nasadą dwuskrzydłowa, 1 repozytorium, 1 stołu z nasadą do bułek, 1 maszyny do dzielenia bułek, oszacowanych na łączną sumę zł 555 gr. —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym.

Poznań, dnia 3 października 1938 r.

Potaczek
Komornik

Ś. p.

Paweł Gantkowski

doktor medycyny, emerytowany profesor nadzwyczajny higieny i profesor honorowy Uniwersytetu Poznańskiego, Dziekan Wydziału Lekarskiego UP w roku 1930/31, Prezes Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, kawaler krzyżów komandorskich Odrodzenia Polski i Grzegorza Wielkiego

zmarł we wtorek dnia 11 października 1938 r. przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 14 października r. b. Pochód żałobny wyruszy o godz. 15-tej z kaplicy pogrzebowej przy Wałach Jana III przed Aulę Uniwersytecką, gdzie nastąpi pożegnanie Zmarłego. Zwłoki złożone zostaną na wieczny spoczynek na starym cmentarzu parafii św. Wojciecha przy ul. Obornickiej (obok cmentarza garnizonowego).

O tej bolesnej dla nauki polskiej i Uniwersytetu Poznańskiego stracie, zawiadamiają

Rektor i Senat Akademicki
oraz Rada Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego

Wszyscy Obywatele są odpowiedzialni za losy Państwa

Okręgowe Zgromadzenie Wyborcze wybrało wczoraj kandydatów na posłów do Sejmu

Wczoraj o godz. 11-ej w sali Towarzystwa Wioślarskiego przy ul. Piwnej 3, odbyło się pod przewodnictwem sędziego Wacława Tuza, komisarza wyborczego okręgu Nr 11 z siedzibą we Włocławku, zgromadzenie okręgowe celem ustalenia listy kandydatów na posłów.

Udział w Zgromadzeniu przyjęło 171 delegatów. Głosów ważnych oddano 164.

Na wezwanie przewodniczącego zgromadzenia zgłoszono następujące kandydatury: **1. Kazimierza Święcickiego, rolnika,** 2. Adama Lisiewicza, radcę ministerialnego z Warszawy. 3. Wacława Szymańskiego, rolnika. **4. Józefa Chmurę, dyrektora państwowego Gimnazjum Ziemi Kuj. 5. Henryka Siemińskiego, działacza chrześcijańskich związków robotniczych we Włocławku.** 6. Eugeniusza Filipowicza, burmistrza m. Kutna. 7. Stanisława Staszyńskiego, dyrektora Szkoły Rolniczej w Brześciu Kuj. 8. Franciszka Romeckiego, rolnika. 9. Mariana Planka, rolnika. 10. Józefa Szmajdę, rolnika. 11. Jana Bonowicza, rolnika. 12. Władysława Kamińskiego, nauczyciela. 13. Bronisława Swiatłowskiego, rolnika. 14. Wojciecha Pecarza, rolnika.

Po przeprowadzeniu głosowania listę **kandydatów na posłów do Sejmu** ustalono w następującej kolejności:

1. Kazimierz Święcicki, rolnik.
2. Henryk Siemiński, działacz robotniczy.
3. Franciszek Romecki, rolnik.
4. Józef Chmura, dyrektor gimnazjum.
5. Eugeniusz Filipowicz, działacz samorządowy.

Na liście zastępców figurują:

1. **Adam Lisiewicz,** radca ministerialny.
2. **Józef Szmajda,** rolnik.
3. **Wacław Szymański,** rolnik.
4. **Stanisław Staszyński,** dyrektor Szkoly Rolniczej w Brześciu Kuj.

OBYWATELE!!!

Udział w wyborach jest obowiązkiem wobec Państwa i Narodu.

Wielkie Zebranie Przedwyborcze

W niedzielę dnia 16 października 1938 r. o godz. 12 m. 45 w południe odbędzie się w sali Obozu Zjednoczenia Narodowego (Muzeum Krajoznawcze) ul. Słowackiego № 1-a Wielkie Zebranie Przedwyborcze członków O. Z. N. ich rodzin i sympatyków. Przemawiać będą:

Prelegenci ze Sztabu O. Z. N. z Warszawy, z Okręgu Pomorskiego O. Z. N. z Torunia i miejscowi.

Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które otrzymywać można codziennie w lokalu O. Z. N. ul. Słowackiego № 1-a, telefon 10 15 od godziny 17 — 20.

Wystawy Grottgerowskie przedłużone do końca miesiąca

Termin urządzenia Wystaw Grottgerowskich, które obecnie czynne są w całym kraju, przedłużony został do końca października b.r. na życzenie szeregu szkół, które nie zdążyły z otwarciem ich w pierwszym terminie.

Wystawy te obejmują 30 plansz Artura Grottgera z jego trzech cyklów, opartych na Powstaniu Styczniowym i urządzane są w szkołach, świetlicach związkowych domach ludowych, halach fabrycznych i t. p.

Organizacją wystaw zajmuje się Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w porozumieniu z Towarzystwem Przyjaciół Weteranów 1863 r. Zamówienia na te plansze należy kierować do Zarządu Głównego Z. P. O. K. Warszawa, ul. Bracka 13.

Rzemiosło Województwa Warszawskiego — a wybory do Izb Ustawodawczych

W dniu 30.9.38 r. odbyło się Walne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Płocku, na którym dokonnno wyboru delegatów do Zgromadzeń Okręgowych dla wszystkich Okręgów Wyborczych woj. warszawskiego.

Poza tym Zebranie Izby uchwaliło wydać do rzemiosła woj. warszawskiego odezwę nawołującą do jak najliczniejszego udziału rzemiosła w wyborach do Izb Ustawodawczych. Jednocześnie Zebranie Izby uchwaliło wysłać delegację rzemiosła do Pana Wojewody Warszawskiego oraz Senatora Roga, Przewodniczącego Okręgu Warszawskiego O. Z. N. w Warszawie, która w imieniu rzemiosła złożyła deklarację zapewniającą o wysokim zrozumieniu i docenieniu przez ogół rzemiosła aktu wyborów do Izb Ustawodawczych i odpowiedzialności z dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego. W skład delegacji weszli Radcowie Izby i przedstawiciele Cechów i Organizacji rzemieślniczych woj. warszawskiego.

Sygnatura: Km. II. 1018/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku rewiru II-go Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego Nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 listopada 1938 r. o godz. 10.30 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego we Włocławku przy ul. Kilińskiego Nr. 20 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Szyji Gelbluma części wydzielonej nieruchomości miejskiej, oznaczonej Nr. hip. 167, położonej we Włocławku przy ul. Stodólnej pod Nr. 74, mającej charakter handlowy, składającej się z placu zabudowanego o ogólnej przestrzeni 1110.20 mtr. kw. mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim we Włocławku pod Nr. 927.

Nieruchomość oszacowana została na sumę Zł 7.500, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.625.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 750.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim we Włocławku, ul. Kilińskiego Nr. 20 sala Nr. 8.

KOMORNIK: **W. Młodzianko.**

Dnia 12 października 1938 r.

Interesujący referat ks. Dr. Wł. Mirskiego

Zarząd Sodalicji Mariańskiej Pań zawiadamia p. p. członkinie, że miesięczne zebranie Sodalicji odbędzie się dnia 14 b m. t. j. w piątek o godz. 18 m. 30 w sali przy ul. Orlej. Na zebraniu tym ks. Moderator Mirski wygłosi referat na temat „Encyklika Piusa XI o wychowaniu". Ze względu na referat ten udział wszystkich członków jest konieczny. Zarząd Sodalicji prosi również o najliczniejsze wzięcie udziału w zebraniu pań sympatyczek. Tego dnia od godziny 18 do 18 m. 30 można opłacać składki i zmieniać książki.

Książki nadesłane

Dr. Tadeusz Mogilnicki. PIELĘGNOWANIE i KARMIENIE NIEMOWLĄT. IV wydanie całkowicie przerobione. 140 str. 15 ilustr. Okładka M. Iwaszkiewiczowej. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1938. Cena zł. 3.60.

Przed paru miesiącami ukazało się IV wydanie podręcznika, przeznaczonego dla matek i tych wszystkich, którzy zajmują się wychowaniem małych dzieci. Podręcznik ten p. t. „Pielęgnowanie i karmienie niemowląt", napisany przez doświadczonego lekarza dr. T. Mogilnickiego, dyrektora Szpitala Anny Marii dla dzieci w Łodzi, największego szpitala dziecięcego w Polsce, już się rozszedł w kilkunastu tysiącach egzemplarzy, co w warunkach polskich jest liczbą ogromną. Wskazuje to, jak tego rodzaju książka była u nas niezbędna.

Dziedzina pielęgnowania dzieci jest u nas całkowicie zaniedbana i młode dziewczęta ani w szkole powszechnej, ani w średniej nie uczą się higieny osobistej i zasad wychowania dzieci i do najważniejszej roli, jaką odgrywać powinny w społeczeństwie, do roli matki nie są zupełnie przygotowane.

Nie istnieją u nas szkoły dla matek i nie są urządzane dla nich specjalne kursy. Wskutek braków w tej dziedzinie śmiertelność niemowląt jest u nas dwukrotnie większa niż w krajach skandynawskich, mających bardziej surowy klimat niż Polska. Młode mateczki nie umieją pielęgnować swych pociech i ich karmić. Braki te uzupełnia wymieniony podręcznik tak konieczny dla każdej Polki, która pragnie wychować zdrowo i prawidłowo swoje dziecko.

IV wydanie jest całkowicie przerobione, z licznymi rysunkami i estetyczną okładką.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Mejstra, ul. Kościuszki 1 tel. 13-78.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Wdowiak, St. Rynek 4 tel. 15-81.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**